PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

BIBLIOTEKA WOJEWÓDZKA w Koszalinie Wyd. AB

Głos Koszaliński

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Cena 20 gr. Poniedziałek 10 maja 1954 r. Rok III. Nr 109 (523)

III Kongres Związków Zawodowych zakończył obrady

WARSZAWA. W dniu 9 maja br. zakończył obrady III Kongres Związków Zawodowych — najwyższe przedstawicielstwo ruchu zawodowego naszego kraju. Delegaci związkowców całej Polski dokonali wyboru naczelnych krajowych władz związkowych oraz uchwalili apel III Kongresu Związków Zawodowych.

Końcowe posiedzenie Kongresu miało uroczysty charakter.

Długotrwałą owacją powitali zebrani członków prezydium Kongresu, wśród których znajdują się kierownicy partii i rządu z Pierwszym Sekretarzem KC PZPR Bolesławem Bierutem na czele.

Gorąco również witano: sekretarza generalnego ŚFZZ Louis Saillant'a i sekretarza ŚFZZ Piotra Kazakowa oraz delegacje związkowców zagranicznych, uczestniczące w Kongresie.

Końcowym obradom Kongresu przewodniczył Wiktor Kłosiewicz.

Udzielił on głosu Annie Hycick, sekretarzowi ZG Związku Zawodowego Pracowników Kolejnictwa dla złożenia sprawozdania Komisji Skrutacyjnej o wynikach przeprowadzonych uprzednio przez Kongres wyborów naczelnych władz związkowych. Jak stwierdza sprawozdanie, delegaci na III Kongres Związków Zawodowych wybrali 101 członków Centralnej Rady Związków Zawodowych, 33 zastępców członków CRZZ oraz 9 członków Komisji Rewizyjnej Centralnej Rady Związków Zawodowych i 3 zastępców członków Komisji Rewizyjnej CRZZ.

Delegaci gorąco przyjęli odczytany przez przewodniczącego Zarządu Głównego Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Energetycznego, Zdzisława Wierzbickiego, tekst apelu III Kongresu Związków Zawodowych. W głosowaniu apel został przez Kongres jednomyślnie, wśród entuzjastycznych oklasków, przyjęty.

Zebrani w skupieniu wysłuchali przemówienia końcowego, które wygłosił Wiktor Kłosiewicz.

Wzniesione na zakończenie przez mówcę okrzyki na cześć związków zawodowych, wiernego pomocnika partii i władzy ludowej, na cześć ŚFZZ, na cześć międzynarodowej solidarności mas pracujących w walce o pokój i postęp, na cześć Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, przewodniej siły naszego narodu i na cześć ludowej ojczyzny — z mocą podchwytują wszyscy zgromadzeni. Długo trwa gorąca manifestacja.

Delegaci powstają z miejsc. Wszyscy zgromadzeni śpiewają „Międzynarodówkę".

Wiktor Kłosiewicz ogłasza zamknięcie obrad III Kongresu Związków Zawodowych.

Plenarne posiedzenie Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Koszalinie

W sobotę dnia 8 maja 1954 r. odbyło się w Koszalinie plenarne posiedzenie Komitetu Wojewódzkiego Partii. Referat pt. „Zadania koszalińskiej organizacji partyjnej w walce o wzrost produkcji rolniczej i budownictwa spółdzielczości produkcyjnej" wygłosił sekretarz KW tow. Gawor.

W dyskusji zabrali głos następujący tow. tow.: Czubacki, Kazimierczak, Kurpias, Piotrowski, Kacała, Grzeszczuk, Budner, Dajek, Pyrzak, Grzyb, Zieliński, Sawicki, Karalun, Jankowski.

Dyskusję podsumował I-szy sekretarz KW tow. Ryglszyn.

Plenum dokonało również wyboru tow. Kaczmarka Tadeusza na członka Plenum KW, członka Egzekutywy KW oraz sekretarza KW do Spraw Propagandy.

Obrady zakończono odśpiewaniem Międzynarodówki.

(Materiały z plenarnego posiedzenia Komitetu Wojewódzkiego zamieścimy w następnych numerach „Głosu Koszalińskiego").

Akademia centralna z okazji „Dnia Hutnika"

STALINOGRÓD. W dniu 8 bm., w przeddzień dorocznego święta hutników polskich, w stalinogrodzkiej hali parkowej odbyła się centralna akademia.

Akademię zagaił przewodniczący Zarządu Głównego Zw. Zaw. Hutników Józef Kleszczyński, po czym zabrał głos serdecznie witany przez zebranych, wiceprezes Rady Ministrów Jaroszewicz.

„Od rządu, Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i osobiście od Towarzysza Bieruta — mówi Piotr Jaroszewicz — przekazuję Wam podziękowanie za dotychczasowy owocny wysiłek i życzę wszystkim hutnikom dalszych, jeszcze lepszych i piękniejszych osiągnięć w pracy — życzę zdrowia i osobistego szczęścia".

Następnie zabrał głos minister Hutnictwa inż. Kiejstut Żemajtis.

Minister Hutnictwa omawiał m. in. wysiłki państwa ludowego, mające na celu poprawę warunków pracy i życia robotników, techników, inżynierów i urzędników zatrudnionych w przemyśle hutniczym.

Następuje uroczystość wręczenia wysokich odznaczeń państwowych przodującym robotnikom, mistrzom, technikom i kierownikom przemysłu hutniczego.

* * *

Z okazji „Dnia Hutnika" minister Hutnictwa i Zarząd Główny Zw. Zaw. Hutników wydali przyjęcie, które odbyło się w godzinach wieczornych 8 bm. w Stalinogrodzie. W przyjęciu, na które przybył wiceprezes Rady Ministrów Piotr Jaroszewicz, wzięło udział około 300 przodujących robotników, mistrzów, inżynierów i kierowników przemysłu hutniczego.

Przyjęcie odbyło się w bardzo serdecznej atmosferze.

* * *

W przeddzień „Dnia Hutnika" kilkadziesiąt tysięcy stalowników, wielkopiecowników, walcowników, koksowników otrzymało po raz pierwszy premie pieniężne, przyznane hutnikom przez władzę ludową za wysługę lat. Premie te, dochodzące do 15 proc. wysokości rocznych zasadniczych zarobków, począwszy od roku bież. będą wypłacane corocznie w „Dniu Hutnika". W roku bieżącym z tytułu premii hutnicy otrzymują ok. 70 milionów złotych.

Ambasador NRD złożył wieniec na cmentarzu-mauzoleum żołnierzy radzieckich

WARSZAWA. W dniu 8 bm., w 9 rocznicę wyzwolenia Niemiec przez Armię Radziecką, ambasador nadzwyczajny i pełnomocny Niemieckiej Republiki Demokratycznej w Polsce Stefan Heymann złożył wieniec na cmentarzu-mauzoleum żołnierzy radzieckich.

Przyjęcie u Przewodniczącego Rady Państwa z okazji III Kongresu Związków Zawodowych

WARSZAWA. W dniu 7 bm. w godzinach wieczornych odbyło się w salach Rady Państwa przyjęcie wydane przez Przewodniczącego Rady Państwa — Aleksandra Zawadzkiego z okazji III Kongresu Związków Zawodowych.

Na przyjęciu obecni byli: członkowie Biura Politycznego KC PZPR, członkowie Rady Państwa oraz członkowie Rządu z Prezesem Rady Ministrów Józefem Cyrankiewiczem na czele.

W przyjęciu wzięli udział: Sekretarz Generalny Światowej Federacji Związków Zawodowych — Louis Saillant, Sekretarz ŚFZZ — Piotr Kazakow, członkowie delegacji zagranicznych uczestniczących w Kongresie oraz delegaci na Kongres — czołowi przedstawiciele wszystkich związków zawodowych.

Przyjęcie upłynęło w bardzo serdecznej atmosferze.

Spotkanie ambasadora ZSRR w Polsce z członkami Prezydium ZG TPP-R

WARSZAWA. W dniu 7 bm. w siedzibie Zarządu Głównego TPP-R w Warszawie odbyło się spotkanie ambasadora ZSRR w Polsce N. Michajłowa z członkami prezydium Zarządu Głównego Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, na którym wiceprezes ZG TPP-R S. Matuszewski zapoznał ambasadora z pracą i działalnością Towarzystwa.

W spotkaniu wzięli również udział radca ambasady ZSRR J. Babarin oraz przedstawiciel WOKS L. Lukownikow.

Wielka manifestacja pokojowa w Goerlitz z okazji powitania uczestników Wyścigu Pokoju na ziemi niemieckiej

GOERLITZ. 7 bm. 100-tysięczne miasto Goerlitz leżące na lewym brzegu Nysy przeżywało uroczysty dzień. W związku z zakończeniem w Goerlitz V etapu Wyścigu Pokoju odbyła się tu wielka manifestacja na rzecz pokoju i przyjaźni między narodami — spotkanie przyjaźni między niemiecką i polską młodzieżą.

200-osobową delegację młodzieży polskiej, przechodzącą od granicy ulicami miasta ręka w rękę z młodymi przyjaciółmi z NRD, witają serdecznie tłumy mieszkańców.

„Z ogromną radością witamy — mówi wśród burzy oklasków sekretarz Zarządu FDJ z Drezna Manfred Tomuschat — przybyłych do nas z okazji VII Wyścigu Pokoju przedstawicieli młodzieży polskiej, po braterskiu złączonej z nami wspólną walką o szczęśliwe życie młodzieży całego świata, walką przeciw knowaniom podżegaczy wojennych.

„Wciąż rośnie przyjaźń narodów europejskich będąca wyrazem wspólnych dążeń do szczęścia i pokoju, a stanowiąca równocześnie potężną zaporę przeciw układom z Bonn i Paryża, przeciw remilitaryzacji Niemiec zachodnich".

Przemawia przedstawiciel delegacji polskiej, przewodniczący Zarządu Wojewódzkiego ZMP z Wrocławia Jan Mitera, który przekazuje organizacji FDJ braterskie pozdrowienia od młodzieży polskiej.

Wśród niemilknących oklasków przedstawiciele młodzieży polskiej i niemieckiej wymieniają wzajemne podarunki.

Uroczystość kończy się wspólnym odśpiewaniem Hymnu Młodzieży i „Międzynarodówki".

W godzinach popołudniowych, na dwie godziny przed przyjazdem pierwszych kolarzy na metę w Goerlitz, mieszkańcy tego miasta zorganizowali wielki wiec. Na Placu Lenina zebrały się tysięczne rzesze ludności. Na wiec przybyła serdecznie witana delegacja młodzieży polskiej.

Krótkie przemówienia wygłosili: ambasador Republiki Czechosłowackiej w Berlinie, Lubomir Linhart, oraz Heinz Friedrich, redaktor „Neues Deutschland". Uczestnicy wiecu gorąco manifestowali na cześć pokoju.

W części artystycznej wystąpił młodzieżowy zespół z Pafawagu serdecznie przyjmowany przez zebranych.

Depesze z okazji 9 rocznicy wyzwolenia Czechosłowacji

DO
PREZYDENTA REPUBLIKI CZECHOSŁOWACKIEJ
TOWARZYSZA ANTONINA ZAPOTOCKY'EGO

PRAHA

Z okazji 9-tej rocznicy wyzwolenia Czechosłowacji przez bohaterską Armię Radziecką proszę przyjąć, Towarzyszu Prezydencie, najgorętsze pozdrowienia Rady Państwa i narodu polskiego dla narodu czechosłowackiego i dla Was osobiście.

Naród polski z całego serca życzy bratniemu narodowi czechosłowackiemu dalszych sukcesów we wszystkich dziedzinach budownictwa socjalistycznego oraz dalszego owocnego udziału w walce ludów o pokój, niezawisłość narodową i bezpieczeństwo.

ALEKSANDER ZAWADZKI
PRZEWODNICZĄCY RADY PAŃSTWA
POLSKIEJ RZECZYPOSPOLITEJ LUDOWEJ

DO
PRZEWODNICZĄCEGO RZĄDU
REPUBLIKI CZECHOSŁOWACKIEJ
TOWARZYSZA VILEMA SIROKY'EGO

PRAHA

W 9-tą rocznicę wyzwolenia Czechosłowacji z hitlerowskiej niewoli przez wyzwoleńczą armię wielkiego Związku Radzieckiego przesyłam Wam, Towarzyszu Premierze, oraz rządowi Republiki Czechosłowackiej, w imieniu rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i moim własnym, serdeczne pozdrowienia i życzenia dalszego rozkwitu ludowo-demokratycznej Czechosłowacji.

Naród polski świadom jest, że stale rozwijająca się przyjazna i solidarna współpraca między Polską i Czechosłowacją służy interesom naszych bratnich narodów, jak również stanowi ważny wkład do umocnienia bezpieczeństwa międzynarodowego i obozu pokoju, który pod przewodem Związku Radzieckiego walczy o bezpieczeństwo i szczęśliwą przyszłość wszystkich narodów.

JÓZEF CYRANKIEWICZ
PREZES RADY MINISTRÓW
POLSKIEJ RZECZYPOSPOLITEJ LUDOWEJ

DO
MINISTRA SPRAW ZAGRANICZNYCH
REPUBLIKI CZECHOSŁOWACKIEJ
TOWARZYSZA VACLAWA DAVIDA

PRAHA

W 9-tą rocznicę wyzwolenia Czechosłowacji przez zwycięskie siły zbrojne Związku Radzieckiego proszę przyjąć, Towarzyszu Ministrze, moje serdeczne pozdrowienia wraz z życzeniami dalszego zacieśnienia braterskiej przyjaźni między Polską a Czechosłowacją we wspólnej walce o pokój i przyjazną współpracę międzynarodową.

STANISŁAW SKRZESZEWSKI
MINISTER SPRAW ZAGRANICZNYCH
POLSKIEJ RZECZYPOSPOLITEJ LUDOWEJ

Rozkaz ministra Obrony ZSRR

MOSKWA. Minister Obrony ZSRR wydał 9 maja 1954 r. z okazji Dnia Zwycięstwa następujący rozkaz:

TOWARZYSZE ŻOŁNIERZE, MARYNARZE i PODOFICEROWIE!

TOWARZYSZE OFICEROWIE, GENERAŁOWIE I ADMIRAŁOWIE!

Dziś mija 9 lat od dnia zwycięskiego zakończenia wielkiej Wojny Narodowej Związku Radzieckiego przeciwko Niemcom hitlerowskim.

Przed dziewięciu laty radzieckie siły zbrojne wspólnie z wojskami naszych sojuszników odniosły w walce przeciwko Niemcom hitlerowskim epokowe zwycięstwo.

Żołnierze i oficerowie Armii Radzieckiej i Marynarki Wojennej przejawili w wielkiej Wojnie Narodowej bezprzykładne bohaterstwo i wysoki kunszt bojowy, oddanie swym obowiązkom i bezgraniczną wierność swej ojczyźnie.

Pozdrawiam wszystkich żołnierzy, podoficerów i oficerów sił zbrojnych z okazji Dnia Zwycięstwa i dla uczczenia tej historycznej daty rozkazuję:

Dziś, 9 maja 1954 r. w stolicy naszej ojczyzny — Moskwie, w stolicach republik związkowych i w miastach — bohaterach: Leningradzie, Stalingradzie, Sewastopolu i Odessie — oddać 30 honorowych salw artyleryjskich.

Niech żyje nasza socjalistyczna ojczyzna!

Niech żyje potężny naród radziecki i jego bohaterskie siły zbrojne!

Niech żyje rząd radziecki!

Niech żyje Komunistyczna Partia Związku Radzieckiego — twórca i organizator wszystkich naszych zwycięstw!

Wieczna chwała bohaterom poległym w walkach o wolność i niezawisłość naszej ojczyzny!

MINISTER OBRONY ZSRR
MARSZAŁEK ZWIĄZKU RADZIECKIEGO
N. A. BUŁGANIN

Przyspieszyć sadzenie ziemniaków w PGR-ach

W PGR-ach naszego województwa w całej pełni trwa sadzenie ziemniaków. Niektóre gospodarstwa, realizując zobowiązania podjęte dla uczczenia święta 1 Maja, nadsyłają już meldunki o całkowitym zakończeniu wiosennej akcji siewnej. Ostatnio meldunek taki wpłynął od załogi PGR Kotłowo, zespół Biesiekierz. Gospodarstwo to zakończyło sadzenie ziemniaków do dnia 6 maja, zasadzając 35 proc. całego areału systemem kwadratowo-gniazdowym.

Pomyślnie przebiega także sadzenie ziemniaków w gospodarstwie Marzyno, zespół Karlino. W zespole PGR Stanomino wyróżniają się gospodarstwa: Czarnowęsy, Goryszewo, Rychowo i Sieńce. Opóźniają natomiast sadzenie ziemniaków gospodarstwa Zagórze i Nasutowo, w których kierownicy — Paluszkiewicz i Jakubowski nie potrafili sobie należycie zorganizować pracy. Mała też jest w tych gospodarstwach pomoc ze strony członków rodzin.

Z obrad Konferencji Genewskiej

GENEWA. Na piątkowym posiedzeniu plenarnym Konferencji Genewskiej przewodniczył minister Spraw Zagranicznych ZSRR W. M. Mołotow. Przemawiali: minister spraw zagranicznych Filipin—Carlos Garcia, przedstawiciel Kolumbii — Z. Angel oraz minister spraw zagranicznych Nowej Zelandii — Clifton Webb.

Powszechną uwagę zwróciła analogiczna treść trzech przemówień wygłoszonych przez wymienionych delegatów. Zarówno delegat Filipin, jak i przedstawiciele Kolumbii i Nowej Zelandii wystąpili w obronie agresji amerykańskiej w Korei. Polemizowali oni z ministrem Czou En-laiem, który domagał się przyznania Chińskiej Republice Ludowej należnego jej miejsca w Organizacji Narodów Zjednoczonych. Wszyscy trzej mówcy wyrazili pogląd, iż istnieje rzekomo sprzeczność między żądaniem dopuszczenia Chin Ludowych do ONZ a faktem, iż Chiny Ludowe potępiają akcję militarną ONZ w Korei.

Rzecznik delegacji chińskiej na piątkowej konferencji prasowej oświadczył w związku z tym, iż Chiny Ludowe uznają Kartę NZ i uważają tę Kartę za podstawę współpracy międzynarodowej. Chiny należą do założycieli ONZ i jednym z sygnatariuszy Karty jest działacz Chińskiej Partii Komunistycznej Tung Pi-wu. Rzecz polega na tym, że Karta NZ nie jest przestrzegana przez Stany Zjednoczone i inne kraje. Dowodem pogwałcenia Karty jest agresja przeciwko Korei, jak również niedopuszczenie Chin Ludowych do ONZ.

W dniu 8 maja rozpoczęła się dyskusja nad drugim punktem porządku dziennego Konferencji Genewskiej: sprawą przywrócenia pokoju w Indochinach.

Zgodnie z osiągniętym uprzednio porozumieniem, na posiedzeniach poświęconych sprawie Indochin przewodniczyć będą kolejno minister spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii i minister Spraw Zagranicznych Związku Radzieckiego. Uczestnicy konferencji postanowili, że oficjalnymi językami obrad nad tym zagadnieniem będą języki francuski, rosyjski, angielski i chiński. Postanowiono również, że na posiedzeniach obecni będą tylko uczestnicy konferencji. Prasa informowana będzie w taki sam sposób, jaki przyjęty został podczas obrad nad problemem koreańskim.

Na podstawie osiągniętego uprzednio porozumienia pierwsze posiedzenie poświęcone sprawie Indochin zagaił jako przewodniczący brytyjski minister spraw zagranicznych A. Eden.

Pierwszy przemawiał francuski minister spraw zagranicznych G. Bidault. Po nim zabrał głos przedstawiciel Wietnamskiej Republiki Demokratycznej, wicepremier i minister spraw zagranicznych Pham Van Dong. Następnymi mówcami byli: minister Spraw Zagranicznych Chińskiej Republiki Ludowej Czou En-lai, minister Spraw Zagranicznych ZSRR — W. M. Mołotow, brytyjski minister spraw zagranicznych A. Eden i przedstawiciel Kambodży. Z kolei zabierali powtórnie głos ministrowie Czou En-lai i Bidault, jak również wicepremier Pham Van Dong. Wreszcie przemawiał przedstawiciel Laosu.

Minister G. Bidault oświadczył, że inna jest sytuacja w Wietnamie, a inna w Kambodży i Laosie. W Kambodży i Laosie — powiedział Bidault — „nie ma śladu wojny domowej, lecz mamy tam do czynienia z inwazją z zewnątrz". Dlatego też, zdaniem rządu francuskiego, należy po prostu doprowadzić do wycofania z tych krajów „wojsk, które dokonały inwazji".

W Wietnamie natomiast — oświadczył Bidault — „sytuacja jest zupełnie inna i bardziej skomplikowana. Toczy się tam prawdziwa wojna domowa". W związku z tym delegacja francuska przedstawia inne propozycje w sprawie Wietnamu i inne w sprawie Kambodży i Laosu. Zdaniem delegacji francuskiej, warunki rozejmu w Indochinach powinny być następujące:

I. WIETNAM

1. Skupienie regularnych jednostek w strefach przegrupowania, które ustali konferencja na wniosek dowództw naczelnych.

2. Rozbrojenie oddziałów, które nie należą ani do armii, ani też do sił utrzymujących porządek.

3. Niezwłoczne zwolnienie jeńców wojennych i internowanych osób cywilnych.

4. Kontrola komisji międzynarodowych nad wykonaniem tych postanowień.

5. Zaprzestanie działań wojennych z chwilą podpisania układu.

Akcja przegrupowania wojsk i rozbrojenia rozpocznie się w terminie określonym przez postanowienia układu.

II. KAMBODŻA I LAOS

1. Ewakuacja wszystkich regularnych i nieregularnych wojsk, które dokonały inwazji kraju.

2. Rozbrojenie oddziałów, które nie należą ani do armii, ani do sił utrzymujących porządek.

3. Niezwłoczne zwolnienie jeńców wojennych i internowanych osób cywilnych.

4. Kontrola komisji międzynarodowych nad wykonaniem tych postanowień.

III.

Gwarantami układu są państwa uczestniczące w Konferencji Genewskiej. Wszelkie naruszenie układu pociągnie za sobą natychmiastowe przeprowadzenie konsultacji między tymi państwami w celu podjęcia odpowiednich kroków indywidualnie lub zbiorowo.

Następnie przemawiał przedstawiciel Wietnamskiej Republiki Demokratycznej, wicepremier Pham Van Dong.

Delegat Stanów Zjednoczonych W. Bedell-Smith w imieniu swego rządu oświadczył, że nie zgadza się na wniosek przedstawiciela Wietnamskiej Republiki Demokratycznej w sprawie zaproszenia na Konferencję Genewską delegatów rządów oporu Khmeru i Patet Lao. Bedell-Smith zaproponował przerwanie posiedzenia w wypadku, gdyby wniosek ten miał być omawiany przez następnych mówców. W ten sposób delegat USA próbował uchylić się od przedyskutowania propozycji Wietnamskiej Republiki Demokratycznej.

Powołując się na komunikat berliński, Bedell-Smith wyraził opinię, że o składzie uczestników konferencji powinny decydować tylko cztery mocarstwa, a mianowicie USA, Anglia, Francja i Związek Radziecki.

Minister Spraw Zagranicznych Chińskiej Republiki Ludowej Czou En-lai przeciwstawił się stanowisku delegata USA. Uważam — powiedział minister Czou En-lai — że uczestnicy konferencji mają prawo omawiać kwestię jej składu. Delegacja Chińskiej Republiki Ludowej popiera w całej pełni propozycje przedstawiciela Wietnamskiej Republiki Demokratycznej. Uważa ona propozycję tę za rozsądną i słuszną i jest zdania, że konferencja powinna ją przyjąć.

Następnie minister Spraw Zagranicznych ZSRR Mołotow złożył oświadczenie. Nawiązując w dalszym ciągu do uwag przedstawiciela USA Bedell-Smitha minister Mołotow powiedział:

Wyrażono tu rozmaite poglądy w sprawie udziału poszczególnych państw w obecnej konferencji. Jako uczestnik Konferencji Berlińskiej pragnę w kwestii tej poczynić kilka uwag. Przedstawiciel USA utrzymuje, że państwami zapraszającymi są cztery mocarstwa, a mianowicie: Francja, USA, Anglia i ZSRR. Powołał się on przy tym na porozumienie osiągnięte na Konferencji Berlińskiej.

Minister Mołotow odczytuje odpowiedni ustęp komunikatu berlińskiego, który głosi: „Ministrowie postanawiają zgodnie, że problem przywrócenia pokoju w Indochinach będzie również zbadany na konferencji, na którą zaproszeni zostaną przedstawiciele Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich, Stanów Zjednoczonych, Francji, Wielkiej Brytanii, Chińskiej Republiki Ludowej oraz innych państw zainteresowanych", i stwierdza, tak więc, komunikat berliński wymienia pięć wielkich mocarstw i nie przewiduje żadnego wyjątku, ani żadnej szczególnej pozycji dla jakiegokolwiek państwa.

Jeśli chodzi o ustalenie, kto ma być państwem zainteresowanym, to sprawa ta powinna być uzgodniona przez pięć wielkich mocarstw. Tak też było, gdy uzgodniono sprawę zaproszenia na konferencję Wietnamskiej Republiki Demokratycznej. Trzy mocarstwa zachodnie z jednej strony oraz Związek Radziecki i Chińska Republika Ludowa z drugiej uzgodniły, że należy zaprosić Wietnamską Republikę Demokratyczną, której przedstawiciele przybyli do Genewy i uczestniczą w obradach konferencji.

Jest rzeczą jasną — oświadczył minister Mołotow — iż każda z obecnych tu delegacji ma prawo zgłaszać propozycje w sprawie uczestnictwa w konferencji. Wniosek wysunięty przez Wietnamską Republikę Demokratyczną, jest więc prawnie uzasadniony i zasługuje na poparcie.

Minister Mołotow zaznaczył w zakończeniu, że delegacja radziecka nie oponuje przeciwko opozycji przedstawiciela USA, jeśli należy ją rozumieć w ten sposób, że problem sporny winien być rozpatrzony przed posiedzeniem konferencji i że w jego rozpatrywaniu uczestniczyć będzie pięć mocarstw zgodnie z brzmieniem komunikatu berlińskiego.

Minister Bidault, który zabrał ponownie głos, wypowiedział się przeciwko propozycji Wietnamskiej Republiki Demokratycznej. Propozycja ta — oświadczył Bidault — przewiduje, że „mamy zasiąść przy jednym stole z przedstawicielami rządów, które uważane są za widma".

Min. Eden wyraził pogląd, że sprawa zaproszenia poszczególnych krajów powinna być rozpatrywana przez cztery rządy, które podpisały komunikat Konferencji Berlińskiej.

Z kolei przemawiał reprezentant Kambodży, który oświadczył, że „nie ma takich państw: Patet Lao i Khmer".

Minister Spraw Zagranicznych Chińskiej Republiki Ludowej Czou En-Lai zabrał głos oświadczając, że zgadza się na to, by sprawa uczestnictwa w konferencji została rozpatrzona przez pięć wielkich mocarstw.

Następnym mówcą był przedstawiciel Wietnamskiej Republiki Demokratycznej, który oświadczył m. in., że wniosek jego odzwierciedla realne fakty. W Patet Lao i w Khmerze toczy się wojna. Istnieją tam legalne rządy, których nie można ignorować.

Była tu — powiedział następnie, przedstawiciel Wietnamskiej Republiki Demokratycznej — mowa o „państwach—widmach". Są jednak rozmaite widma. Są także żywe widma. Jeśli chcecie wiedzieć, czy to jest widmo i czy to żywe widmo — powinniście zaprosić reprezentantów tych rządów na konferencję. W swoim czasie delegat Francji w ONZ nazwał również Wietnamską Republikę Demokratyczną „widmem". A teraz przedstawiciel tego „widma" siedzi na konferencji przy jednym stole z francuskim ministrem spraw zagranicznych. Jeśli zaś chodzi o Patet Lao i Khmer, to jak na „widma" koncentruje się do walki z nimi bardzo znaczne siły i walka trwa bardzo długo.

Minister Eden, który przewodniczył, stwierdził, że wysunięto dwie propozycje. Jedna z nich przewiduje, że cztery mocarstwa (Stany Zjednoczone, Anglia, Francja i ZSRR) mają omówić sprawę uczestnictwa poszczególnych krajów w obradach konferencji. Druga przewiduje, że zagadnienie to powinno być rozstrzygnięte przez pięć mocarstw (Stany Zjednoczone, Anglia, Francja, ZSRR i Chińska Republika Ludowa). Min. Eden zaproponował odroczenie posiedzenia do poniedziałku z tym, że w międzyczasie obaj przewodniczący (tj. min. Mołotow i min. Eden) rozpatrzą to zagadnienie.

Na tym zakończyło się sobotnie posiedzenie Konferencji Genewskiej

Oświadczenie ministra Spraw Zagranicznych ZSRR W. M. Mołotowa

Panie przewodniczący, panowie!

Konferencja nasza przystępuje do omówienia kwestii przywrócenia pokoju w Indochinach.

Ze sformułowania tego punktu porządku dziennego wynika, że konferencja powinna rozpatrzyć kwestię przywrócenia pokoju we wszystkich trzech państwach indochińskich — w Wietnamie, Khmerze i Patet Lao. Jasne jest, że w celu osiągnięcia pomyślnych wyników obrad naszej konferencji, wszystkie strony zainteresowane powinny w niej uczestniczyć. Zasada ta została już uznana przez uczestników konferencji w stosunku do Wietnamu i w wyniku tego zasiadają wśród nas przedstawiciele Wietnamskiej Republiki Demokratycznej.

Wiadomo jednakże, że wojna o wyzwolenie narodowe toczy się nie tylko w Wietnamie, lecz również w Patet Lao i Khmerze. Narody tych krajów — podobnie jak naród wietnamski — walczą o swoją niezawisłość narodową, o jedność narodową i wolność. W toku tej walki utworzone zostały w Khmerze i Patet Lao rządy demokratyczne, które stoją na czele walki o wyzwolenie narodowe narodów tych krajów. Znaczne obszary Patet Lao i Khmeru znajdują się obecnie pod kontrolą tych demokratycznych rządów.

Delegaci rządów Khmeru i Patet Lao, kolaborujących z władzami francuskimi, zostali już zaproszeni na tę konferencję. Nie ma wobec tego żadnej podstawy do odmówienia prawa udziału w naszej konferencji delegatom rządów Patet Lao i Khmeru stojących na czele walki wyzwoleńczej narodów tych krajów.

Rozpatrywanie zagadnień dotyczących Patet Lao i Khmeru bez udziału delegatów rządów demokratycznych tych krajów miałoby charakter jednostronny i odbiłoby się ujemnie na obradach konferencji. Udział delegatów rządów demokratycznych Patet Lao i Khmeru w konferencji dałby możność lepszego zrozumienia rozwoju wypadków w tych krajach i byłby pomocny w znalezieniu drogi do przywrócenia pokoju w Patet Lao i Khmerze.

Biorąc powyższe pod uwagę, delegacja radziecka popiera propozycje delegacji Wietnamskiej Republiki Demokratycznej w sprawie zaproszenia delegatów demokratycznych rządów Patet Lao i Khmeru do wzięcia udziału w naszej konferencji,

Delegacja Wietnamskiej Republiki Demokratycznej domaga się zaproszenia przedstawicieli rządów Khmeru i Patet Lao na Konferencję Genewską

GENEWA. Na sobotnim posiedzeniu Konferencji Genewskiej delegacja Wietnamskiej Republiki Demokratycznej złożyła następujące oświadczenie i propozycje w sprawie zaproszenia do wzięcia udziału w konferencji przedstawicieli rządów Khmeru i Patet Lao:

Zadaniem niniejszej konferencji jest omówienie sprawy zaprzestania działań wojennych i przywrócenia pokoju w Indochinach.

Jest to niezwykle doniosłe zadanie. Od jego rozwiązania zależą losy narodów Indochin, zależy pokój i bezpieczeństwo Azji południowo-wschodniej, zależy pokój na całym świecie.

Narody Indochin pragną zaprzestania działań wojennych i przywrócenia pokoju w Indochinach i dążą do urzeczywistnienia swych praw narodowych w drodze rokowań. Naród francuski, prawie wszystkie koła polityczne we Francji domagają się przywrócenia pokoju w Indochinach. Narody Indochin i Francji pragną nawiązania przyjaznych stosunków między swymi krajami.

Narody Azji południowo-wschodniej, narody całej Azji pragną położenia kresu wojnie i przywrócenia pokoju w Indochinach, ponieważ wojna w Indochinach stanowi groźbę dla pokoju i bezpieczeństwa Azji południowo-wschodniej, dla pokoju i bezpieczeństwa całej Azji. W chwili obecnej groźba ta stała się jeszcze większą i bardziej aktualną wskutek działalności ludzi, którzy dążą do przedłużenia i rozszerzenia wojny w Indochinach. Z tego powodu narody Azji południowo-wschodniej i narody całej Azji domagają się jeszcze energiczniej zaprzestania działań wojennych i przywrócenia pokoju w Indochinach.

Narody całego świata pragną położenia kresu wojnie i przywrócenia pokoju w Indochinach w celu zmniejszenia napięcia w stosunkach międzynarodowych i utrwalenia pokoju na całym świecie. Konferencja Genewska, ciesząc się aprobatą i poparciem narodów całego świata, obraduje w warunkach sprzyjających pomyślnemu uregulowaniu problemu przywrócenia pokoju w Indochinach.

Przyjmiemy z zadowoleniem wszystko, co ułatwi nam rozwiązanie tego zadania. Nie wolno zaprzepaścić takiej szansy pod żadnym pretekstem. Wyrażając uczucia narodów Wietnamu, Khmeru i Patet Lao, delegacja Wietnamskiej Republiki Demokratycznej proponuje, aby konferencja zaprosiła oficjalnych przedstawicieli rządu oporu Khmeru i rządu oporu Patet Lao do wzięcia udziału w jej pracach.

Wysuwamy te propozycje mając na uwadze co następuje:

Narody Indochin — zarówno naród wietnamski, jak i narody Khmeru i Patet Lao — pragną gorąco położenia kresu działaniom wojennym i przywrócenia pokoju w Indochinach. Od dawna już narody Khmeru i Patet Lao w braterskim sojuszu z narodem wietnamskim walczą bohatersko o pokój, niezależność, jedność i demokrację.

W toku tej walki narody Khmeru i Patet Lao utworzyły rząd oporu Khmeru i rząd oporu Patet Lao i pod kierownictwem tych rządów wyzwoliły znaczne obszary swych krajów. Rządy te poświęcają wszystkie swe siły utworzeniu władzy demokratycznej i podniesieniu stopy życiowej ludności wyzwolonych obszarów.

Dlatego też rząd oporu Khmeru i rząd oporu Patet Lao cieszą się gorącym poparciem ludności wyzwolonych obszarów, jak również wielkim autorytetem wśród narodów obu krajów.

Rządy te reprezentują znaczną większość narodów obu krajów i są symbolem ich aspiracji narodowych. Oto dlaczego obecność oficjalnych przedstawicieli tych rządów jest konieczna na naszej konferencji, której zadaniem jest rozwiązanie problemu zaprzestania działań wojennych i przywrócenia pokoju w Indochinach.

Narody i rządy oporu Khmeru i Patet Lao, jak również naród i rząd Wietnamskiej Republiki Demokratycznej wypowiadają się stanowczo za rokowaniami w celu położenia kresu działaniom wojennym i przywrócenia pokoju w Indochinach, a jednocześnie w celu osiągnięcia niezależności, jedności i ustanowienia ustroju demokratycznego.

W drugiej połowie marca br. ministrowie spraw zagranicznych rządów oporu Khmeru i Patet Lao oświadczyli, że popierają uchwałę Konferencji Berlińskiej, dotyczącą Konferencji Genewskiej.

W związku z tym delegacja Wietnamskiej Republiki Demokratycznej jest przekonana, że obecność oficjalnych przedstawicieli rządu oporu Khmeru i rządu oporu Patet Lao, którzy przedstawią konferencji postulaty i propozycje swych narodów nie będzie stanowiła przeszkody dla prac konferencji, lecz wręcz przeciwnie, zapewni sukces jej obradom.

Pragną tego nie tylko narody Indochin, lecz także narody całego świata, podobnie jak wszyscy miłujący pokój ludzie którzy oczekują z niecierpliwością położenia kresu działaniom wojennym i przywrócenia pokoju w Indochinach.

W związku z powyższym delegacja Wietnamskiej Republiki Demokratycznej proponuje, aby konferencja uchwaliła następującą rezolucję:

„Uwzględniając obecną sytuację krajów indochińskich i w celu wnikliwego i obiektywnego zbadania sprawy położenia kresu działaniom wojennym i przywrócenia pokoju w Indochinach,

KONFERENCJA UZNAJE KONIECZNOŚĆ

zaproszenia przedstawicieli rządów oporu Khmeru i Patet Lao do wzięcia udziału w obradach konferencji, dotyczących sprawy przywrócenia pokoju w Indochinach.

Przemówienie Dullesa w Waszyngtonie

NOWY JORK. Dnia 7 maja w godzinach wieczornych sekretarz stanu USA Dulles wygłosił przez radio przemówienie poświęcone polityce rządu Stanów Zjednoczonych w Azji.

Nawiązując do omawiania na Konferencji Genewskiej problemu koreańskiego, sekretarz stanu ponownie oświadczył, że Stany Zjednoczone odrzucają program zjednoczenia Korei, wysunięty na konferencji przez Koreańską Republikę Ludowo-Demokratyczną a poparty przez Chińską Republikę Ludową i Związek Radziecki.

Znaczną część swego przemówienia Dulles poświęcił usprawiedliwianiu polityki USA w Azji Południowo-Wschodniej.

Wyjaśniając plany USA w Azji sekretarz stanu stwierdził, że „obszar ten ma doniosłe znaczenie dla Stanów Zjednoczonych". Dał on do zrozumienia, że USA zamierzają kontynuować swe próby utworzenia na tym obszarze agresywnego bloku wojskowego pod postacią systemu „obrony zbiorowej".

Dulles wystąpił przeciwko zasadzie „Azji dla Azjatów", będącej obecnie hasłem walki narodowo-wyzwoleńczej narodów Azji przeciwko imperialistycznym mocarstwom kolonialnym.

Sprawozdanie Komisji Statutowej złożone na III Kongresie Związków Zawodowych

przez przewodniczącego Komisji Statutowej sekretarza CRZZ Stanisława Stachacza

(S k r ó t)

Komisja Statutowa przedkłada Kongresowi projekt zmian i uzupełnień w Statucie Zrzeszenia Związków Zawodowych. Zmiany te i uzupełnienia wynikają z potrzeb rozwojowych ruchu zawodowego na obecnym etapie budownictwa socjalistycznego w Polsce.

W toku walki o wykonanie zadań budownictwa socjalistycznego, o rozwój współzawodnictwa pracy, o poprawę warunków pracy, życia i wypoczynku robotników i pracowników umysłowych, wzrosła rola związków zawodowych, zwiększyła się ich odpowiedzialność, rozszerzył się znacznie zakres ich pracy.

Dziś, po II Zjeździe PZPR, który jasno wytyczył dalszą drogę walki o zbudowanie społeczeństwa socjalistycznego i stałe podnoszenie stopy życiowej ludzi pracy, przed ruchem zawodowym stanęły jeszcze bardziej odpowiedzialne zadania wymagające ulepszenia pracy związków zawodowych, przebudowy naszej pracy w wielu dziedzinach, zgodnie z potrzebami mobilizacji wszelkich środków do poprawy warunków pracy i życia klasy robotniczej.

Zmiany w życiu kraju oraz nowe, szersze obowiązki związków zawodowych nie mogą nie znaleźć swego odzwierciedlenia w statucie, który określa nasze podstawowe zadania i ustala normy życia związkowego.

Wstęp do statutu mówi w sposób zwarty o podstawowych zdobyczach polskiej klasy robotniczej, o miejscu i zadaniach związków zawodowych w budowie nowego ustroju. Projekt statutu podkreśla charakter naszego państwa oraz główny cel polityki władzy ludowej.

„Państwo nasze, w którym pełnoprawnym gospodarzem jest wyzwolony od wyzysku i wszelkiego ucisku lud pracujący, wyraża najżywotniejsze wspólne interesy mas pracujących miast i wsi. Polityka władzy ludowej zmierza do zapewnienia stałego wzrostu dobrobytu i kultury klasy robotniczej i całego ludu pracującego drogą nieustannego rozwoju produkcji socjalistycznej na bazie coraz doskonalszej techniki".

Wstęp do statutu jasno określa rolę pracy w Polsce Ludowej, jak również wymienia podstawowe zdobycze i prawa polskiego ludu pracującego, utrwalone w Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, stwierdzając:

„Robotnicy, chłopi i inteligencja pracują nie dla wyzyskiwaczy, jak to się działo przy kapitalizmie, lecz dla siebie, dla rozkwitu swej ojczyzny. Praca stała się prawem, obowiązkiem i sprawą honoru każdego obywatela. Przez coraz wydajniejszą i lepszą pracę, przez socjalistyczne współzawodnictwo lud pracujący miast i wsi wzmacnia siłę i potęgę ojczyzny, pomnaża własność społeczną, podnosi swój dobrobyt i przyspiesza całkowicie urzeczywistnienie socjalizmu".

Projekt statutu stwierdza fakt decydujący o całym życiu związkowym, że związki zawodowe działają i rozwijają się pod kierownictwem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Wstęp do statutu formułuje to w sposób następujący: „Związki zawodowe realizują swoje zadania pod kierownictwem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, awangardy klasy robotniczej, przewodniej siły narodu polskiego".

Określając podstawowe funkcje związków zawodowych, projekt statutu mocniej niż to było w dotychczas obowiązującym statucie, uwypukla polityczną rolę związków zawodowych.

„Związki zawodowe walczą o umocnienie Państwa Ludowego i ustroju demokracji ludowej, organizują robotników i inteligencję do czynnego udziału w rządzeniu krajem, uczestniczą aktywnie w wyborach organów władzy ludowej, wychowują masy pracujące na świadomych i aktywnych budowniczych socjalizmu — są szkołą gospodarowania i rządzenia, szkołą budowy nowego życia".

* * *

W pierwszym rozdziale statutu, mówiącym o prawach i obowiązkach członka związku zawodowego projekt statutu uwypukla uprawnienia członka związku zawodowego. Uprawnienia te formułuje PUNKT 4:

„Członek związku zawodowego posiada następujące uprawnienia:

a Korzysta z wczasowych domów wypoczynkowych, otrzymuje w pierwszej kolejności skierowania do sanatoriów i uzdrowisk,

b korzysta w pierwszej kolejności z urządzeń opieki nad matką i dzieckiem, jak żłobki, przedszkola, kolonie letnie, prewentoria itp.,

c otrzymuje w zależności od stażu związkowego bezzwrotny zasiłek w ustalonej wysokości, w przypadkach: narodzin dziecka, oraz w określonych wypadkach losowych,

d może być członkiem kasy zapomogowo - pożyczkowej,

e korzysta z urządzeń kulturalnych, sportowych i turystycznych, prowadzonych przez związki zawodowe,

f korzysta z bezpłatnych porad prawnych, udzielanych przez organa związku.

Koniecznym warunkiem realizacji przez związki zawodowe tych uprawnień jest płacenie przez członków związku składek wg. ustalonej skali, której podstawą jest jeden procent od miesięcznego zarobku.

Administracyjne ściąganie składek zostało Uchwałą CRZZ zakazane i naszym obowiązkiem jest stanowcze zwalczanie wszelkich prób powrotu do tych metod.

W tym celu Komisja Statutowa wniosła poprawkę do projektu statutu w PUNKCIE 39.

Tym większa odpowiedzialność spada na aktyw związkowy, który powinien zapewnić przez należytą pracę wyjaśniającą regularne wpłacanie składek członkowskich.

Wyjaśnień wymaga sprawa bezzwrotnych zasiłków, o których mowa w punkcie 4 lit. c. Kierując się dążeniem do jak najbardziej celowego wykorzystania znacznych funduszy, uzyskiwanych ze składek członkowskich oraz troską o członka związku, projekt statutu przewiduje, że część tych funduszy przeznaczona będzie na bezzwrotne zasiłki, które w różnych sytuacjach życiowych stanowić będą istotną pomoc dla robotników i pracowników oraz ich rodzin.

Wypłata zasiłków będzie uzależniona od regularnego wpłacania składki w ustalonej wysokości przez członka związku zawodowego i będzie uwarunkowana nieprzerwanym stażem związkowym. Warunkiem uzyskania świadczenia będzie co najmniej trzyletni staż związkowy i regularne opłacanie przez ten okres składki w ustalonej wysokości.

* * *

W drugim rozdziale statutu, omawiającym strukturę organizacyjną związków zawodowych projekt statutu wprowadza szereg uproszczeń, ulepszeń i bardziej konkretnych sformułowań zasad demokracji wewnątrzzwiązkowej.

Podkreślona została konieczność przestrzegania zasady kolegialności w kierowaniu pracą związkową, oraz obowiązek rozwijania krytyki i samokrytyki przez wszystkie władze związkowe. Zasada kolegialności, która obowiązywała również dotychczas, aczkolwiek nie była podkreślana w statucie, jest w praktyce niejednokrotnie naruszana. Podkreślając konieczność przestrzegania kolegialności, postawmy przed sobą zadanie dokonania zwrotu w tej dziedzinie i takiego organizowania pracy instancji, aby brali w niej czynny udział wszyscy jej członkowie.

Zasady demokratycznego centralizmu wprowadzone zostały w rezultacie uchwał II Kongresu Związków Zawodowych. Jednakże trzeba stwierdzić, że wiele organów związkowych w praktyce nie realizuje konsekwentnie tych zasad. Mam na myśli przede wszystkim sprawę odpowiedzialności organów związkowych przed masami, przed członkami związku, którzy ten organ demokratycznie wybrali.

Stanowczo zbyt słaba jest więź organów związkowych z masami, bardzo rzadko rady zakładowe i wyższe instancje związkowe składają sprawozdania ze swej działalności przed masami.

Wprowadzenie w życie zasad demokratycznego centralizmu wymaga przede wszystkim zwiększenia udziału mas w pracy związkowej, zwiększenia udziału aktywu społecznego w tej pracy i większej kontroli organów związkowych ze strony członków, wymaga umacniania codziennej więzi z masami.

* * *

W trzecim rozdziale statutu omawiającym strukturę i uprawnienia naczelnych władz związków zawodowych projekt statutu stwierdza rozszerzenie uprawnień Centralnej Rady Związków Zawodowych zgodnie z nowymi zadaniami, które stanęły przed związkami na obecnym etapie. A więc przede wszystkim należy podkreślić, że CRZZ „kieruje inspekcją pracy" i że „zarządza ubezpieczeniami społecznymi", co zgodnie z uchwałą KC PZPR będzie w bieżącym roku zrealizowane.

Należy również podkreślić wzrost roli związków zawodowych w sprawach ustawodawstwa pracy zarówno w zakresie inicjatywy ustawodawczej, jak i wyjaśniania zastosowania obowiązujących przepisów.

Należy również podkreślić większą odpowiedzialność naczelnej instancji związkowej za udział związków w realizacji planów gospodarczych, za ich pracę w zakresie zaspokajania potrzeb kulturalno - bytowych robotników i pracowników umysłowych, jak również odpowiedzialność za szkolenie kadr związkowych.

Projekt wprowadza do statutu nowe rozdziały: czwarty omawiający organizację i zadania najwyższych władz związku zawodowego, szósty — omawiający organizację i zadania okręgowych i oddziałowych zarządów związku zawodowego oraz poważnie rozszerza rozdział siódmy o pracy zakładowych organizacji związkowych.

Należy tu stwierdzić, że praca wielu instancji związkowych wykazuje jeszcze szereg braków i nacechowana jest wciąż metodami biurokratycznymi. Bardzo wiele podejmowanych uchwał pozostaje na papierze wskutek nadzwyczaj słabej kontroli wykonania.

Jasne określenie zadań instancji związkowych i przeniesienie punktu ciężkości w ich pracy w dół, do zakładów, przez poświęcanie głównego wysiłku organizowaniu pracy związkowej i załatwieniu spraw wysuwanych przez życie, przyczyni się do ulepszenia całej działalności związków zawodowych. —

W piątym rozdziale statutu omawiającym organizację i zadania wojewódzkich rad związków zawodowych projekt statutu wprowadza szereg istotnych zmian i uzupełnień.

Projekt przewiduje skreślenie ze statutu powiatowych rad związków zawodowych, gdyż okazały się one w praktyce zbędne i zostały zlikwidowane na mocy uchwały CRZZ.

Dotychczasową nazwę „Okręgowe Rady Związków Zawodowych" zastępuje się nazwą „Wojewódzkie Rady Związków Zawodowych" gdyż odpowiada to zarówno funkcjom jak i ogólnie przyjętym terminom w życiu organizacyjnym i politycznym kraju. Rozszerza się obowiązki i odpowiedzialność WRZZ za całokształt pracy związkowej na ich terenie.

WRZZ, jako terenowe organa ruchu zawodowego, powołane są do współdziałania z radami narodowymi i organami gospodarczymi w zakresie planowania i wykonawstwa budownictwa mieszkaniowego, socjalnego i kulturalnego, usprawnienia handlu i usług, rozbudowy urządzeń komunalnych, ochrony zdrowia, w organizowaniu wypoczynku świątecznego itd.

WRZZ powinny organizować związki zawodowe dla czynnego udziału w życiu politycznym swego województwa, w wyborach do organów władzy ludowej i w masowych kampaniach politycznych.

Niezmiernie ważną funkcją WRZZ powinna być, obok przeprowadzania akcji między związkowych i koordynacji działalności związków na ich terenie, kontrola wykonania uchwał CRZZ.

* * *

W siódmym rozdziale statutu omawiającym organizację i zadania zakładowych organizacji związkowych projekt statutu wprowadza szereg zmian, wynikających przede wszystkim ze wzrostu roli i znaczenia podstawowego ogniwa związków zawodowych, jakim jest rada zakładowa, oraz z faktów znacznego wzbogacenia form organizacyjnych działalności związkowej w zakładzie pracy.

Do obowiązków rady zakładowej (miejscowej), jako kierownictwa zakładowej organizacji związkowej, należy organizowanie produkcyjnej aktywności załogi, umacnianie socjalistycznej dyscypliny pracy, rozwijanie współzawodnictwa socjalistycznego i nowatorstwa, walka o wzrost wydajności pracy, o oszczędność i wysoką jakość produkcji, podnoszenie kwalifikacji załogi, organizowanie szkolenia wewnątrzzakładowego wspólnie z administracją itd.

Do obowiązków rady zakładowej należy czuwanie nad prawidłowym stosowaniem norm pracy, nad prawidłowym obliczaniem płacy i zapewnieniem sprawnego działania komisji rozjemczych, które obecnie powstają w całym kraju.

Do obowiązków rady zakładowej należy stała troska o poprawę ochrony pracy i kierowanie społeczną inspekcją pracy.

Do obowiązków rady zakładowej należy codzienna troska o zaspokajanie potrzeb socjalno - bytowych, o celowe wykorzystanie funduszów na te cele, o słuszną gospodarkę mieszkaniową oraz krzewienie socjalistycznej ideologii, organizowanie kulturalnego życia załogi, rozwijanie kultury fizycznej.

Do obowiązków rady zakładowej należy tępienie marnotrawstwa i biurokratyzmu, rozwijanie krytyki i samokrytyki, wychowywanie członków związku w nieprzejednanej walce z wszelkimi brakami i zaniedbaniami, budzenie czujności załogi wobec wszelkich prób działalności wroga klasowego.

Do obowiązków rady zakładowej należy organizowanie ruchu łączności załogi ze wsią i opieka nad robotnikami dojeżdżającymi ze wsi. Rada zakładowa powinna organizować wszystkich robotników i pracowników w szeregach związku, zbierać składki członkowskie i celowo gospodarować funduszami związkowymi.

Ważnym zadaniem rad zakładowych w zakładach produkcyjnych staje się zawieranie zakładowej umowy zbiorowej oraz dopilnowanie jej wykonywania przez załogę i administrację zakładu pracy.

Realizacja tych wielostronnych zadań wymaga zorganizowania wokół rady zakładowej i uruchomienia we wszystkich dziedzinach życia związkowego jak najliczniejszego aktywu społecznego. O życiu zakładowej organizacji związkowej decydować będzie aktywność najniższego podstawowego ogniwa, jakim jest grupa związkowa. Praca grupy związkowej zależy w dużym stopniu od tego, kogo wysunie ona na czoło, od męża zaufania. Mąż zaufania, to najważniejsza postać w życiu związkowym. Od jego inicjatywy i umiejętności organizowania ludzi, od jego wpływu na członków grupy związkowej, od jego troski o potrzeby bytowe i kulturalne swych towarzyszy zależy czy organizacja zawodowa wypełni swe obowiązki wobec załogi.

* * *

Do projektu statutu, prócz poprawek wyżej omówionych już przeze mnie, zgłoszono szereg innych poprawek. Wszystkie poprawki i uwagi, zgłoszone przez towarzyszy delegatów, zostały przez komisję statutową dokładnie rozpatrzone i przedyskutowane. Poważna część zgłoszonych poprawek została przez komisję statutową uznana za słuszną.

Komisja statutowa, przedkładając Kongresowi projekt statutu oraz proponowane zmiany i uzupełnienia w projekcie, jest przekonana, że nowy statut przyczyni się do ulepszenia całej pracy związkowej i pomoże nam lepiej spełniać nasze obowiązki wobec klasy robotniczej i sprawy socjalizmu.

Przemówienie Nadziei Wasilewskiej

z PGR Rychowo woj. koszalińskie na III Kongresie Związków Zawodowych

Chciałabym podzielić się tu naszymi osiągnięciami w zakresie zootechniki i powiedzieć o wielu niedociągnięciach, które należy zlikwidować.

Nasz zespół osiągnął wydajność mleka w 1954 roku w I kwartale o 20 proc. większą niż planowano, a odstawy żywca wykonaliśmy w 130 proc. Ale my się tym jeszcze nie cieszymy, dlatego że my możemy mieć większą wydajność mleka i więcej odstawić dla państwa. Niestety nie jesteśmy zorganizowani tak, jak być powinno, nie mamy pomocy od dyrekcji, od Zjednoczenia, nie mamy właściwych wskazówek.

Wykażę to na faktach. W naszym gospodarstwie Rychowo nie było wody przez cały miesiąc, a można było pompę zreperować we własnym zakresie gospodarskim. Gdyśmy na to zwrócili uwagę administracji, to nam powiedziano, że nie można tego zrobić, bo nie ma skóry. Kupiłam tę skórę za własne pieniądze i wtedy mi powiedziano, że jest ona niepotrzebna. Nosiliśmy wodę z jeziora, sama nalewałam ją do beczek i przywoziłam do obory. Dostałam zapalenia płuc, u mnie w domu nie był jeszcze zrobiony piec i było zimno, tydzień czasu leżałam w domu bez żadnej opieki. Później dopiero zabrano mnie do szpitala.

Podam jeszcze jeden fakt dowodzący, że plany można wypełniać i przekraczać. U nas była słaba wydajność mleka. Ja zaczęłam tłumaczyć, że paszę trzeba dawać we właściwych godzinach, że trzeba doić krowy we właściwych godzinach i wtedy zwiększy się ilość mleka. Myśmy dostawali mleka od krów 550 litrów, a potem zwiększyliśmy do 600 litrów. Zwróciłam uwagę na bazę paszową, na sianokosy. Nie mamy wprawdzie jeszcze przeprowadzonej dobrze melioracji, mało mamy nawozów sztucznych, ale mamy nie wykorzystane nawozy we własnym gospodarstwie.

Od 4 lat wycieka strugą gnojówka z naszych zabudowań gospodarczych, od 4 lat skaczą przez tę gnojówkę nasi agronomowie, lecz nie myślą o jej wykorzystaniu.

Był w naszej dyrekcji kierownik Maćkowiak, który nie tylko nie potrafił nic załatwić, ale jeszcze mienie państwowe rozgrabiał, a jak odszedł do Warszawy — to zabrał radio ze świetlicy.

Gdy budowano u nas chlewnię i owczarnię, to ciągle było brak to cementu, to żwiru. Tak budowali aż mróz ścisnął, była prawie połowa grudnia, w okólnikach było 400 macior i dużo prosiąt, po trzy, cztery i pięć tygodni. Wyglądało na to, że się zniszczy przychówek. Kiedy zwróciłam się z apelem do zootechnika: co mamy robić z tymi świniami i prosiętami, to odpowiedział: to wasza rzecz. Zwracam się do dyrektora, pięć kilometrów idę do zespołu, a dyrektor mówi — po co tyle hałasu? Po co tyle wyprodukowaliście?

Kończąc przemówienie Wasilewska stwierdza, że winę za taki stan ponosi również rada zakładowa zespołu. Wzywa ona ogniwa związkowe w PGR do walki z marnotrawstwem i przejawami szkodnictwa.

Mieszkańcy Koszalina bawili się na wielkim Festynie Ludowym

W niedzielę 9 maja br. na stadionie KS Spójnia odbył się Wielki Festyn Ludowy zorganizowany przez Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej.

Na Festyn — połączony z eliminacjami najlepszych amatorskich zespołów artystycznych — przybyli licznie mieszkańcy Koszalina. Na estradzie występowały między innymi: Zespół Pieśni i Tańca Wojewódzkiego Domu Kultury z „Suitą ukraińską", Zespół Kaszubski PDK Bytów z „Suitą kaszubską", zespoły Powiatowych Domów Kultury ze Sławna, Słupska, świetlicy gminnej z Polanowa, Uniwersytetu Ludowego z Jasienia i inne. Występy zespołów artystycznych nagradzane były hucznymi oklaskami. Szczególnym powodzeniem cieszyły się tańce kaszubskie „PDK Bytów", „Suita ukraińska" — „WDK Koszalin", „Chodzony" — PDK Sławno i chór z PDK Sławno i świetlicy gminnej z Polanowa.

Już po południu w kilku punktach stadionu rozpoczęły się tańce. Przy dźwiękach popularnych melodii tanecznych do wieczora krążyły setki par.

Festyn był udany...

(m)

Złożenie listów uwierzytelniających przez ambasadora Węgierskiej Republiki Ludowej w Polsce

WARSZAWA. Przewodniczący Rady Państwa Aleksander Zawadzki przyjął w dniu 8 bm. na audiencji ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego Węgierskiej Republiki Ludowej w Polsce Lajosa Drahosa, który złożył Przewodniczącemu Rady Państwa swe listy uwierzytelniające.

Przy składaniu listów uwierzytelniających obecni byli: minister Spraw Zagranicznych Stanisław Skrzeszewski, sekretarz Rady Państwa Marian Rybicki, dyrektor Protokółu Dyplomatycznego MSZ Edward Bartol i dyrektor Gabinetu Przewodniczącego Rady Państwa Franciszek Nowak.

Ambasadorowi Drahosowi towarzyszyli członkowie ambasady Węgierskiej Republiki Ludowej: II sekretarz Peter Balo, attache Gyula Nemeth, attache Jozsef Hegeduos, attache handlowy Gusztav Janovich, attache prasowy Gyorgy Misur.

Po wręczeniu listów uwierzytelniających Przewodniczący Rady Państwa przyjął ambasadora Drahosa na audiencji prywatnej, na której obecny był minister Spraw Zagranicznych Stanisław Skrzeszewski.

Przybywającemu do gmachu Rady Państwa ambasadorowi kompanię honorowa Wojska Polskiego oddała honory wojskowe przy dźwiękach hymnu narodowego Węgier, przy odjeździe ambasadora Drahosa odegrany został polski hymn narodowy.

Złożenie listów uwierzytelniających przez ambasadora Wielkiej Brytanii w Polsce

WARSZAWA. Przewodniczący Rady Państwa Aleksander Zawadzki przyjął w dniu 6 bm. na audiencji ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego Wielkiej Brytanii w Polsce sir Andrew Noble, który złożył Przewodniczącemu Rady Państwa swe listy uwierzytelniające.

Przy składaniu listów uwierzytelniających obecni byli: minister Spraw Zagranicznych Stanisław Skrzeszewski, sekretarz Rady Państwa Marian Rybicki, dyrektor Protokółu Dyplomatycznego MSZ Edward Bartol i dyrektor Gabinetu Przewodniczącego Rady Państwa Franciszek Nowak.

Ambasadorowi Noble towarzyszyli członkowie ambasady brytyjskiej: I sekretarz James Alexander Turpin, I sekretarz Paul Henderson Scott, attache wojskowy płk Harry Rothney Hugo, attache lotniczy group-captain Archibald Cathcart Stewart, zastępca attache morskiego lieutenant-commander John Frederick Stewart i II sekretarz Peter Martin Foster.

Po wręczeniu listów uwierzytelniających Przewodniczący Rady Państwa przyjął ambasadora Noble na audiencji prywatnej, na której obecny był minister Spraw Zagranicznych Stanisław Skrzeszewski.

Przybywającemu do gmachu Rady Państwa ambasadorowi kompania honorowa Wojska Polskiego oddała honory wojskowe przy dźwiękach hymnu narodowego Wielkiej Brytanii, przy odjeździe ambasadora Noble odegrany został polski hymn narodowy.

Manewr Laniela w Zgromadzeniu Narodowym

PARYŻ. W dniu 6 bm. premier Laniel przed głosowaniem nad votum zaufania dla rządu zwrócił się do deputowanych ostrzegając, że odmowa zaufania spowodowałaby upadek gabinetu w krytycznej chwili, gdy w Genewie rozpoczynają się rokowania mające na celu rozwiązanie problemu indochińskiego.

Komentatorzy paryscy wskazują, że Laniel, powołując się na rozmowy z przedstawicielami Wietnamskiej Republiki Demokratycznej, wprowadził świadomie w błąd parlament po to, aby wpłynąć na wynik głosowania w Zgromadzeniu Narodowym.

Agencja United Press stwierdza, że wiadomości o rzekomym nawiązaniu kontaktów Francji z Wietnamską Republiką Demokratyczną „były tym czynnikiem, który w największym stopniu przyczynił się do zwycięstwa Laniela".

Delegacja francuska w Genewie również rozpowszechniała w czwartek pogłoski, jakoby nawiązała kontakty z delegacją Wietnamskiej Republiki Demokratycznej w sprawie ewakuacji rannych z Dien Bien Fu. Jednocześnie delegacja francuska zapowiedziała, że na konferencji prasowej zwołanej na godz. 18 w dniu 6 bm. ogłoszony zostanie „ważny komunikat".

Na konferencję tę przybyło 500 dziennikarzy, którzy po daremnym oczekiwaniu „ważnego komunikatu" dowiedzieli się, że konferencja została odwołana.

Korespondent „L'humanite" Courtade pisze w związku z tym: o godzinie 18 m. 15 zastępca rzecznika francuskiego oświadczył, że konferencja prasowa się nie odbędzie, ponieważ delegacja „nie ma żadnej deklaracji do złożenia". Zebrani dziennikarze zrozumieli natychmiast znaczenie tego skandalicznego manewru. Bidault nie mógł potwierdzić pogłosek, które rozpowszechniał w prasie paryskiej, aby wprowadzić w błąd Zgromadzenie Narodowe. Nie mógł potwierdzić tych pogłosek, ponieważ na niczym się one nie opierały. Delegacja Wietnamskiej Republiki Demokratycznej znajduje się od czterech dni w Genewie i dotychczas nie było żadnej pośredniej lub bezpośredniej próby ze strony Bidault, aby nawiązać z nią kontakt w celu uregulowania sprawy rannych z Dien Bien Fu. Aby uzyskać głosy w parlamencie, minister francuski nie zawahał się przed frymarczeniem cierpieniami tysięcy ludzi odciętych w fortecy. Ten dramatyczny incydent pozwala wnioskować, w jaki sposób Bidault pragnie prowadzić rozmowy w sprawie Indochin. Instrukcje amerykańskie są co do litery wprowadzane w życie. Bidault zamierza stworzyć w Genewie indochiński Panmundżon, to znaczy stale sabotować rozmowy w sprawie zawieszenia broni.

Straty interwentów francuskich w Indochinach

PEKIN. Wietnamska Agencja Prasowa donosi, że w ciągu 7 lat wojny interwencyjnej w Wietnamie straty francuskiego korpusu ekspedycyjnego wyniosły do kwietnia br. przeszło 381.000 ludzi w zabitych, rannych i wziętych do niewoli.

W ciągu roku walk w państwach Khmer i Patet Lao straty korpusu ekspedycyjnego wyniosły około 14.000 żołnierzy i oficerów.

Komunikat Wietnamskiej Agencji Prasowej w sprawie losu rannych żołnierzy francuskich w Wietnamie

PEKIN. Wietnamska Agencja Prasowa opublikowała następujący komunikat:

Francuski minister spraw zagranicznych Bidault poruszył niedawno w Genewie w prywatnej rozmowie sprawę sytuacji rannych żołnierzy w Dien Bien Fu. Bidault rzucił oszczerstwa pod adresem Wietnamskiej Armii Ludowej, oświadczając, że rzekomo „ostrzeliwała ona samoloty francuskie" wysłane do Dien Bien Fu w celu ewakuacji rannych. W rzeczywistości jednak, po rozbiciu 13 i 14 marca batalionów afrykańskiego i europejskiego oraz kompanii żołnierzy baodaiowskich w Him-Lon (w okolicach oblężonej twierdzy), Prezydent Ho Szi Min z pobudek humanitarnych polecił dowództwu Wietnamskiej Armii Ludowej, aby zwolniło 78 rannych jeńców. Dowództwo Wietnamskiej Armii Ludowej zezwoliło nieprzyjacielowi na zabranie rannych ze wzgórza Bok Lap. W dniu 17 marca kapitan francuski Monier przesłał dowództwu Wietnamskiej Armii Ludowej list z podziękowaniem.

Jednakże w odpowiedzi na tę akcję humanitarną rządu Wietnamskiej Republiki Demokratycznej kolonizatorzy francuscy użyli wszelkich środków w celu wypaczenia faktów. Kolonizatorzy francuscy nie przestrzegają żadnych norm prawa międzynarodowego, dotyczących prowadzenia wojny. Francuskie dowództwo wojskowe wysłało bombowce amerykańskie w celu zrzucenia bomb napalmowych na samochody sanitarne Wietnamskiej Armii Ludowej i ostrzeliwania tych samochodów. Francuskie dowództwo wojskowe używało samolotów transportowych typu „Dakota" ze znakami czerwonego krzyża do zaopatrywania twierdzy Dien Bien Fu w wielką ilość pocisków.

Kolonizatorzy francuscy rozmyślnie wypaczają fakty i nadal ukrywają prawdę, usiłując wprowadzić w błąd francuską i światową opinię publiczną.

Niemniej jednak oszczerstwa imperialistów nie zdołają oszukać opinii publicznej. Humanitarna polityka rządu Wietnamskiej Republiki Demokratycznej znajdowała nie jednokrotnie wyraz w jego stosunku do rannych jeńców wojennych. Po zwycięskiej kampanii Wietnamskiej Armii Ludowej w 1950 roku w pobliżu granicy północnej rząd Wietnamskiej Republiki Demokratycznej zezwolił na lądowanie samolotów nieprzyjacielskich na lotnisku Tha-Ke w celu ewakuowania do Hanoj rannych jeńców francuskich. Również w roku 1950 po zwycięskiej ofensywie Wietnamskiej Armii Ludowej w centralnej części Wietnamu północnego rząd Wietnamskiej Republiki Demokratycznej zezwolił samolotom nieprzyjacielskim na lądowanie na lotnisku Tai Nguen i zabranie rannych Francuzów. Po szeregu innych zwycięskich walk żołnierze Wietnamskiej Armii Ludowej zwalniali z miejsca jeńców nieprzyjacielskich udzielwszy rannym pomocy. Tysiące jeńców wojennych zostało repatriowanych przez dowództwo Wietnamskiej Armii Ludowej na rozkaz Prezydenta Ho Szi Mina i rządu Wietnamskiej Republiki Demokratycznej. Natomiast nieprzyjaciel nieludzko obchodził się z rannymi jeńcami wietnamskimi. W wypadkach, gdy udało mu się zdobyć jakąś wieś w czasie „akcji oczyszczającej", francuskie dowództwo wojskowe rozkazywało swym żołnierzom odseparowywać rannych i dobijać ich strzałami w głowę.

Kolonizatorzy francuscy obłudnie mówią o „normach prawa międzynarodowego dotyczących prowadzenia wojny i o humanitaryzmie", lecz naród wietnamski nigdy nie zapomni nieopisanych cierpień i mąk, zadanych mu w agresywnej wojnie, rozpętanej przez imperialistów francuskich. Nie zapomni on też nigdy nieludzkich tortur i masowego mordowania tysięcy niewinnych Wietnamczyków, jak miało to miejsce w Szo Kan (prowincja Huang-Tri), w Szo-Bo (prowincja Tai-Bin) w Bong-Tro (prowincja Kuang-En) i w innych miejscowościach. W dniu 9 kwietnia 1954 r. nieprzyjaciel użył samolotów amerykańskich w celu zbombardowania i ostrzelania 2.000 ludzi, zgromadzonych przez niego we wsi Long Nhai (w rejonie Dien Bien Fu), wskutek czego 650 osób zginęło, lub odniosło rany.

Szczegóły zdobycia twierdzy Dien Bien Fu przez Wojska Ludowe

PEKIN. Wietnamska Agencja Prasowa ogłosiła komunikat dowództwa naczelnego Wietnamskiej Armii Ludowej, zawierający szczegóły zdobycia twierdzy Dien Bien Fu.

Komunikat stwierdza, że w nocy z 6 na 7 maja br. Wojska Ludowe rozpoczęły generalne natarcie na umocnione pozycje francuskiego korpusu ekspedycyjnego w Dien Bien Fu. Po 24-godzinnych walkach około godz. 5 po południu w dniu 7 maja Wojska Ludowe rozbiły doszczętnie oddziały francuskie zgrupowane wokół fortu L'Epervier, w którym schroniło się dowództwo twierdzy z generałem De Castries na czele. Generał De Castries wraz ze swym sztabem poddał się Wojskom Ludowym.

O godzinie 10 wieczorem Wojska Ludowe rozgromiły ostatnie oddziały korpusu ekspedycyjnego w Dien Bien Fu i zdobyły fort Isabelle, położony o 4 km na południe od głównych pozycji francuskich i fortu L'Epervier.

Według niekompletnych danych, siły wojsk francuskich rozgromionych w Dien Bien Fu od początku ofensywy Wietnamskiej Armii Ludowej na tę twierdzę sięgają 17 batalionów — w tym 7 batalionów skoczków spadochronowych, 3 bataliony artylerii i kilka jednostek saperów.

Ogółem w rejonie Dien Bien Fu zniszczono 57 samolotów francuskich, które zostały bądź to zestrzelone, bądź też rozbite ogniem artylerii na lotnisku.

* * *

LONDYN. Agencja Reutera podaje według depeszy swego korespondenta z Hongkongu przebieg walk. Korespondent przypomina, że twierdza była wyposażona w artylerię, czołgi, samochody i spychacze. Była to jedna z najpotężniejszych twierdz francuskich w Indochinach. Francuzi rozbudowali umocnienia Dien Bien Fu w listopadzie ubiegłego roku w celu ochrony swych oddziałów w Patet Lao, kontroli nad ważnymi szosami strategicznymi oraz stworzenia punktu oparcia dla rozproszonych sił korpusu ekspedycyjnego, rozgromionych pod Lai Czao. Dowództwo francuskiego korpusu ekspedycyjnego zamierzało związać poważne siły Armii Ludowej pod Dien Bien Fu i zniszczyć je.

Bitwa o Dien Bien Fu rozpoczęła się natarciem Wojsk Ludowych w dniu 13 marca br. i zdobyciem jednego z ośmiu fortów twierdzy — północno-wschodniego fortu Beatrice. 15 marca padł fort północny Gabrielle, a potem fort północno-zachodni Anne-Marie. 30 marca rozpoczęła się druga faza natarcia, przy czym forty wschodni i południowo-wschodni — Dominique i Eliane przechodziły wielokrotnie z rąk do rąk zanim zostały zdobyte przez Wojska Ludowe. Jednocześnie Wojska Ludowe zajęły część lotniska i część fortu zachodniego — Huguette. 1 maja rozpoczęło się nowe wielkie natarcie, a w nocy z 6 na 7 maja natarcie decydujące. O godzinie 17 czasu miejscowego Wojska Ludowe zdobyły fort L'Epervier, w którym znajdowało się dowództwo twierdzy Dien Bien Fu. Uprzednio już oddziały francuskie zajmujące różne umocnione stanowiska wyszły z białymi flagami. Około godz. 19 dwutysięczny oddział korpusu ekspedycyjnego zajmujący południowy fort Isabelle usiłował wyrwać się z otoczenia. Uciekające oddziały zostały zniszczone koło godziny 22, kiedy to na całym froncie Dien Bien Fu ustał ogień.

Komunikat TASS

MOSKWA. Agencja TASS ogłosiła następujący komunikat:

W prasie opublikowano wiadomość o przemówieniu premiera angielskiego p. W. Churchilla wygłoszonym na dorocznym zebraniu organizacji partii konserwatywnej „Primrose — League", w którym to przemówieniu premier wezwał do polepszenia stosunków Anglii ze Związkiem Radzieckim i do nawiązania kontaktów, przepojonych życzliwością.

Powyższe przemówienie premiera angielskiego — jak dowiaduje się agencja TASS — wywołało pozytywny oddźwięk w kierowniczych kołach ZSRR. W związku z tym zwraca się uwagę na to, iż rząd radziecki niezmiennie dąży do polepszenia stosunków i do rozwoju współpracy z wszystkimi krajami, które ze swej strony wykazują gotowość w tym kierunku, w radzieckich kołach kierowniczych panuje przekonanie, że polepszenie stosunków i rozwój współpracy między Anglią a Związkiem Radzieckim byłyby korzystne nie tylko dla obu tych państw, lecz również dla wszystkich innych krajów, zainteresowanych w utrzymaniu i utrwaleniu pokoju międzynarodowego, a przede wszystkim byłyby korzystne dla krajów Europy.

Konieczność rozszerzenia współpracy i wzajemnie korzystnych stosunków gospodarczych między państwami o różnych nawet systemach społecznych uznaje i popiera coraz większa liczba polityków w większości krajów świata.

Z takim kierunkiem polityki w sprawach międzynarodowych nie zgadzają się i wrogo się do niego ustosunkowują tylko te koła rządzące w poszczególnych krajach, które zmierzają do celów agresywnych i swe ciasne egoistyczne interesy stawiają ponad interesy pokoju i rozkwitu ludzkości.

Rezolucja włoskiej izby posłów przeciwko stosowaniu broni masowej zagłady

RZYM. Dnia 6 bm. włoska izba posłów uchwaliła rezolucję przeciwko stosowaniu broni atomowej, bakteriologicznej i chemicznej. Rezolucja m. in. wzywa rząd, by „przyłączył się — i jeśli to możliwe, podjął również inicjatywę — do wszelkich porozumień między państwami mających na celu zakaz stosowania tego rodzaju broni w oparciu o powszechną kontrolę jednakowo wszystkich obowiązującą". Ponadto rezolucja wzywa rząd do poparcia wszystkich posunięć zmierzających do „powszechnej redukcji zbrojeń na podstawie skutecznej kontroli", jako też do „aktywnej współpracy międzynarodowej w celu wykorzystania energii atomowej do rozwoju ekonomiki i postępu cywilizacji".

Czechosłowacko-francuski układ handlowy

PRAGA. Jak donosi agencja CTK, w wyniku pomyślnie zakończonych rokowań został podpisany w Paryżu nowy układ handlowy między Francją a Czechosłowacją. Układ przewiduje wzrost wymiany towarów między obu krajami o 28 proc.

BAŁTYCKI TEATR DRAMATYCZNY W KOSZALINIE — „Takie czasy" — Jurandota — godz. 19.

Przedstawienie zamknięte.

KOSZALIN — W sali przy ul. Pawła Findera 12 „Porwanie". Seanse godz. 18 i 20.

„Młoda Gwardia" — Rokossowo — „Lubow Jarowaja" — II seria. Seans godz. 20.

SŁUPSK — „Polonia" — „Celuloza". Seanse godz. 16, 18 i 20.

SŁAWNO — „Sława" — „Opowieść o prawdziwym człowieku". Seans godz. 19.

DARŁOWO — „Bajka" — „Cesarski piekarz" I seria. Seans godz. 19.

USTKA — „Delfin" — „Rymski Korsakow". Seans godz. 19.

BIAŁOGARD — „Bałtyk" — „Na łaskawym chlebie." Seanse godz. 18 i 20.

BYTÓW — „Albatros" — „Dnie i noce". Seans godz. 19.

CZŁUCHÓW — „Ucieczka" — „Statek pułapka". Seans godz. 19.

DRAWSKO — „Drawa" — „Ostatni etap". Seans godz. 19.

MIASTKO — „Grażyna" — „Noc majowa". Seans godz. 20.

KOŁOBRZEG — w sali Pow. Domu Kultury „Ruszyły wzgórza". Seanse godz. 18 i 20.

SZCZECINEK — „Przyjaźń" — „Czuk i Hek". Seanse godz. 17 i 19.

ZŁOTÓW — „Radio" — „Arinka". Seans godz. 20.

WAŁCZ — „Tęcza" — „Na arenie". Seanse godz. 18 i 20.

CZAPLINEK — „Piast" — „Lubow Jarowaja" I seria. Seans godz. 19.

ZŁOCIENIEC — „Mewa" — „Baia Mare". Seans godz. 19.

ŚWIDWIN — „Warszawa" — „Danka". Seans godz. 20.

UWAGA! Repertuar kin podajemy na podstawie komunikatu Okr. Zarz. Kin w Koszalinie.

„Głos Koszaliński" Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej Redaguje Kolegium Wydawca: RSW „Prasa" — Redakcja Koszalin, ul. Alfreda Lampe 20. Telefony: centrala 887, 960; Redaktor Naczelny — 714 i wewn. 35; Sekretarz Redakcji — 114 i wewn 397; Dział Partyjny 285. Dział Rolny — 810 i wewn 399, 395; Dział Ekonomiczny — 496; Dział Miejski — wewn 38, Dział Korespondentów, Listów i Interwencji — 230 i wewn 391, 392; Telefon nocny — 567 i wewn 37. Naczelny Redaktor przyjmuje w godz 11 — 13. Sekretarz Redakcji w godz 12 — 14. Administracja: Koszalin, ul Alfreda Lampe 20 II piętro — Ogłoszenia — Biuro Ogłoszeń RSW „Prasa" Koszalin, ul Alfreda Lampe 20, tel. 291, 656. Biuro czynne od 8-ej do 18-tej, w soboty do 14-tej. Za dział ogłoszeń redakcja nie odpowiada Kolportaż i prenumerata — PPK „Ruch" ul. Świerczewskiego 14, tel. 200. Prenumerata zakładowa miesięcznie 3,50 zł. Wpłaty na prenumeratę pocztową w wys. 3 zł przyjmują urzędy pocztowe i listonosze. Prenumeratę zakładową i pocztową można uiszczać kwartalnie, półrocznie lub rocznie. — Tłoczono: Koszalińskie Zakłady Graficzne w Koszalinie — Przedsiębiorstwo Państwowe, Koszalin, ul. Alfreda Lampe 18/20.

C — 5—10034. Nr. zamówienia 169.

„Wykazując nasze osiągnięcia i sukcesy — tępiąc bezlitośnie błędy, braki i niedociągnięcia"

Korespondenci robotniczo - chłopscy kształtują opinię publiczną w Polsce Ludowej

Wicemarszałek Zambrowski podsumował dyskusję na zlocie korespondentów robotniczo - chłopskich w Warszawie

Podsumowując tę bogatą dyskusję, chciałbym podkreślić olbrzymi dorobek, którego wyrazicielem jest dzisiejszy zlot, dorobek naszej prasy, polegający przede wszystkim na tym, że powstała i okrzepła 12-tysięczna armia ludzi, związanych z masami, bezgranicznie oddanych sprawie klasy robotniczej, sprawie naszej Partii, ludzi nieprzejednanych wobec wszelkich błędów, bolączek, braków naszego życia codziennego.

Tow. Stalin kiedyś mówił, że korespondent robotniczy winien kształtować robotniczą i chłopską opinię publiczną i być jej wyrazicielem.

Zjazd wasz wskazuje na nastrój wiary, na nastrój pewności siebie. Poczucie siły, które przenikało wasze wystąpienia, wysoki poziom świadomości, któryście tutaj zademonstrowali — to wszystko wskazuje, że nasz korespondent staje się twórcą i wyrazicielem nowej robotniczo-chłopskiej opinii publicznej. (oklaski).

Ogromna rola korespondenta robotniczego i chłopskiego — jak wynika z waszych wypowiedzi — polega na tym, że, z pism naszych, z naszych dzienników, z naszych tygodników jeszcze w większym stopniu czynicie organizatorów. Dzięki zjawiskom, które dostrzegacie u siebie na miejscu, dzięki waszym sygnałom, które dajecie prasie, pomagacie nam zwalczać objawy zacofania i przyśpieszać wszelkiego rodzaju sprawy produkcji.

Wasze notatki, wasze sygnały przyspieszają załatwienie wniosków racjonalizatorskich. Dzięki waszym sygnałom ogół robotników dowiaduje się o nowych formach współzawodnictwa, dzięki waszym sygnałom zapalają się światła w osiedlach robotniczych, włączane są do sieci świetlnej PGR.

Wasze sygnały demaskują, ujawniają i izolują wroga klasowego na wsi — bogacza wiejskiego, odsłaniają jego metody wobec chłopa mało i średniorolnego, w walce kulaka ze spółdzielczością produkcyjną. Wasze sygnały zdzierają maskę ze złodziejów grosza publicznego, którzy tu i ówdzie usiłują się dostać do naszych spółdzielni, do naszego aparatu gospodarczego.

Ten ogromny przekrój spraw, któryście w dwudziestu kilku wystąpieniach sygnalizowali, wskazuje, jak wielką siłą jest i jak wielką siłą będzie sprawa rozwoju korespondentów robotniczych i chłopskich.

Właśnie dlatego, że jesteście powołani, by codziennie działać orężem krytyki i samokrytyki, na tym zlocie, widząc wszystkie osiągnięcia i wszystkie sukcesy, któreście uzyskali trzeba, ażebyście również dojrzeli i braki, które zaznaczają się w waszej pracy.

Jeżeli zapytacie się, czy nasza prasa robotnicza i chłopska już jest dostatecznie ostra, dostatecznie przekonywująca, dostępna, konkretna w ujawnieniu procesu tworzenia się nowego życia, jak i w krytykowaniu tych wielu niedociągnięć, braków, pozostałości konserwatyzmu i biurokratyzmu — to należy odpowiedzieć, że jeszcze nie. Nasza prasa, mimo niewątpliwych sukcesów jeszcze tej ostrości, której wymaga od niej sytuacja, zarówno w wykazywaniu naszych osiągnięć, jak i w zwalczaniu, ujawnianiu naszych braków nie ma.

Trzeba powiedzieć, że jeszcze nasz korespondent robotniczy, czy chłopski bardzo często chętniej zajmuje się informacją o osiągnięciach, niż wskazywaniem na niedociągnięcie.

O osiągnięciach trzeba pisać, trzeba pisać tak, aby to było żywym przykładem, który innych pociągnie za sobą.

Wasza rola wymaga, ażebyście obok żywego, przekonywującego porywającego pisania o osiągnięciach, w sposób nieprzejednany ustosunkowali się do braków i tym samym pomagali w ich przezwyciężeniu. Zagadnienie polega nie tylko na tym, aby krytykować dyrektorów, krytykować naczelników, ale i na tym, aby krytykować, gdy trzeba, nawet swego brata, brata robotnika, który znajduje się jeszcze pod obcymi wpływami ,który jeszcze hamuje w pewnym stopniu chociażby z powodu absencji nasz marsz naprzód.

Charakterystyczne dla obecnego etapu naszej walki klasowej w kraju jest to, że obok coraz bardziej zaostrzającej się walki przeciw wrogom klasowym, przeciw bogaczom wiejskim, przeciw kapitaliście miejskiemu, już rozbitemu, ale jeszcze niedobitemu, musimy toczyć codzienną walkę, walkę przeciw uleganiu przez zacofaną część robotników, chłopstwa pracującego oraz pracowników umysłowych obcym nawykom, dążeniu do działania według szkodliwej zasady, ażeby od Państwa jak najwięcej urwać, a jak najmniej Państwu dać.

Na sali jest większość korespondentów robotniczych, reprezentujących bezpośrednio fabryki, z tych fabryk piszących do naszej prasy, jak również wydających w swoich fabrykach gazetki ścienne lub gazety fabryczne drukowane.

Wielka jest wasza rola w dziedzinie mobilizacji rezerw wewnętrznych dla przyśpieszenia wykonania naszych planów. Te rezerwy są u nas ogromne. Użyję jaskrawych przykładów. Weźcie na przykład budowlanych w Warszawie u których absencja jest bardzo wysoka. U włókniarzy w Łodzi fluktuacja, wędrówka z fabryki do fabryki jest również bardzo wysoka. Gdybyśmy likwidowali energiczniej przestoje, więcej uwagi zwrócili na pełne wykorzystanie mechanizmów i maszyn, więcej uwagi zwrócili na sprawę doszkalania robotników, którzy często nie wykonują norm nie dlatego, że nie chcą, a dlatego, że nie umieją, że są jeszcze za mało wykwalifikowani — to spełnilibyśmy nasze zadanie. Jakie u nas są możliwości rozwoju podam jedną cyfrę. W ZSRR na 1.000 wrzecion w przemyśle włókienniczym pracuje 6,8 robotników, u nas 13,5.

Czy dość konkretnych, wnikliwych korespondencji na te wszystkie tematy jest w naszej prasie? Jest ich coraz więcej, to jest bardzo pocieszające, ale jeszcze za mało.

Weźmy zagadnienie wiejskie. Trzeba stwierdzić, że nasi korespondenci wiejscy mają wielkie zasługi w dziedzinie mobilizacji naszej opinii publicznej przeciwko bogaczowi wiejskiemu.

Trzeba jeszcze śmielej iść po tej drodze, bo powinniście sobie dokładnie zdawać sprawę, że nasza walka o rozwój spółdzielczości produkcyjnej z natury rzeczy będzie coraz ostrzejszą walką z bogaczem wiejskim, że bogacz wiejski nie będzie chciał ustąpić bez walki.

Jest jeszcze wiele dziedzin naszego życia wiejskiego, które korespondent robotniczy i chłopski porusza zbyt nieśmiało, zbyt rzad . Weźcie takie zagadnienie, jak sprawę PGR. Mamy poważne zdobycze w PGR, nasze PGR zaczynają już oddziaływać na masy chłopskie wyższością swojej gospodarki wyższymi plonami, lepszą organizacją. Ale nasze PGR przy tej pomocy, jaką otrzymują ze strony państwa, mogą niewątpliwie dawać nam o wiele większe i lepsze rezultaty. Mamy tu szereg zaniedbanych odcinków. Np. zagadnienie norm, które są konieczne w tak wielkim gospodarstwie, jakim jest PRG, a które często nie są stosowane w praktyce.

Trzeba powiedzieć, że braki naszej administracji, braki pracy naszych związków zawodowych, naszych organizacji partyjnych w PGR, jeszcze za mało oświetliła nasza prasa, a przez to za mało im się udziela uwagi. Bo tylko biurokrata, gdy się go skrytykuje w gazecie, śmiertelnie się obraża, ale my wiemy, że stanowi to pomoc w naszej pracy.

Weźmy zagadnienie budownictwa wiejskiego. W tej dziedzinie mieliśmy poważne braki i mamy jeszcze w dalszym ciągu. Budowano u nas często w sposób szkodliwy, czasem nawet szkodniczy. Nie spotykało się to — a powinno się było spotkać — z reakcją, z sygnałami ze strony korespondentów robotniczych i chłopskich i ze strony naszej prasy.

Opowiem wam humorystyczny wypadek, który słyszałem wczoraj. Towarzysz wyjechał do jednego z zespołów PGR-owskich w woj. olsztyńskim i widzi, że w tym majątku buduje się kurnik, duży kurnik. A przeszedł kilka kroków i widzi, że stoi stary kurnik, tylko że bez szyb. Więc pyta kierownika majątku: „Dlaczego budujecie kurnik, kiedy macie kurnik?" Tamten odpowiada: „A czy ja mam jaki wpływ na te rzeczy, okręgowy plan kazał wybudować kurnik, to ja buduję kurnik".

Oczywiście, że taki bezduszny stosunek do sprawy powinien się znaleźć pod obstrzałem korespondenta robotniczego i chłopskiego.

Zagadnienie spółdzielni produkcyjnych, tj. u nas rzecz młoda, wymagająca bardzo pieczołowitej pielęgnacji. Słusznie tow. Ługowski z pow. szubińskiego powiedział tu, — że uważa, iż w sprawie spółdzielni produkcyjnych należy być ostrożnym z krytyką, boć to przecież młode jeszcze i nieokrzepłe. Ale tym niemniej, powiedzieli już publicznie o brakach w naszych spółdzielniach produkcyjnych, o tym, że w tych spółdzielniach szereg zagadnień gospodarczych i organizacyjnych wymaga naprawy, wymaga całkowitego uregulowania jak np. sprawa wkładów inwentarzowych, sprawa wprowadzenia dniówek obrachunkowych, sprawa słusznego planu inwestycyjnego w każdej spółdzielni produkcyjnej i maksymalnego udziału samych chłopów w budownictwie dla swojej spółdzielni, wreszcie sprawa, by spółdzielnia żyła życiem samorządnym, żeby nią nie komenderowali z zewnątrz żeby wszystko, co się jej dotyczy było uchwalane na ogólnych zebraniach spółdzielców, względnie na zarządzie spółdzielni. We wszystkich tych sprawach trzeba, aby korespondenci chłopscy i korespondenci robotniczy, jeżeli tam są wskazywali na te braki, żeby przez wskazywanie na te braki uczyli oni spółdzielnie w każdym konkretnym wypadku lepszej pracy.

I wreszcie ostatnia sprawa — zagadnienie zdawałoby się dla korespondenta robotniczego i chłopskiego może nie tak bezpośrednie, ale jednak bliskie, zagadnienie kadr, zagadnienie kierowniczych ludzi w oddziale fabrycznym, w fabryce, w majątku PGR-owskim i wszędzie, w całym naszym życiu. Myśmy towarzysze, wysuwali w ciągu tych lat kadry z klasy robotniczej i chłopstwa pracującego. Wysunęliśmy 17 tys. robotników na kierownicze stanowiska w przemyśle, wysunęliśmy również robotników i chłopów na stanowiska kierownicze w PGR-ach, w majątkach i zespołach gdzie niemniej niż 60 proc. rządców i administratorów zostało wysuniętych spośród robotników i chłopów.

Mamy jeszcze w PGR tu i ówdzie obszarników czy byłych rządców obszarniczych, lecz niewątpliwie już dużo dokonaliśmy w dziedzinie wychowania, szkolenia nowych gospodarzy naszych majątków państwowych.

Ale nie rzadko bywa, że tego nowego gospodarza wysuniętego z klasy robotniczej i w fabryce i w majątku spotykają nieufnie, że starają się go wrogowie ośmieszyć, zdyskredytować, skompromitować, omotać, podsuwać mu fałszywe papierki itd. itp. Bywa też, że stwarza się około tego nowego wysuniętego robotnika i chłopa atmosferę, która mu utrudnia wykonanie jego zadań. I w tym jest wielka rola korespondentów robotniczych i chłopskich. Winni oni jako ci, którzy kształtują opinię i wyrażają ją, okazywać codzienną pomoc tym wysuniętym na kierownicze stanowiska robotnikom i chłopom.

W związku z 6-letnim planem przed nami stoją bardzo duże, rozległe zadania w dziedzinie wysuwania, wychowywania, właściwego rozstawiania i szkolenia nowych kadr z klasy robotniczej i z pracującego chłopstwa. Nie ulega wątpliwości, że stoi przed nami zadanie dokonania przełomu w dziedzinie bardziej śmiałego wysuwania i szkolenia ludzi z klasy robotniczej na kierownicze stanowiska. Powinniście pamiętać o swojej roli w tej sprawie.

Kilka słów jeszcze w sprawach organizacyjnych. Jest dużą niewątpliwie zdobyczą, że tworzycie koła, kluby korespondentów, bo organizacja taka w zakładach pracy, związana z określoną redakcją — daje wam wielką siłę. To powoduje też, że taki klub czy koło korespondentów staje się nie tylko wyrazicielem opinii publicznej, ujawniającym, odsłaniającym i zwalczającym braki i niedociągnięcia, ale staje się również wielką siłą kulturalną w danym zakładzie pracy.

I to, co towarzysze tu mówili o kulturalnej pracy, którą prowadzą koła korespondentów, niewątpliwie potwierdza ich wielką rolę. Chciałbym zrobić jedną krytyczną uwagę w związku z wystąpieniem tow. Sztylera z kopalni „Kazimierz-Juliusz". Wystąpienie to było bardzo dobre i wskazywało na duży dorobek korespondentów tej kopalni, których teraz jest 30. Ale niesłuszne było to, co mówił tow. Sztyler, że korespondencja ich jest podpisywana: koło kopalni „Kazimierz-Juliusz". Dlaczego to jest niedobre? Bo to całkowicie likwiduje indywidualność korespondenta. A my powinniśmy dbać o indywidualność korespondenta. Korespondent — dostrzegł coś, napisał i, powinien ze swoim podpisem posłać to do prasy. Koło powinno stać murem za nim, powinno mu pomagać, powinno przejrzeć, poprawić, ale korespondent nie powinien być kimś nieznanym, anonimowym. Chcemy nauczyć wszystkich krytykowanych, (nie mówię tu oczywiście o wrogu klasowym), ażeby rzeczowo przyjmowali krytykę (oklaski), i nie należy się chować w taki, czy inny sposób przed obrazą, oburzeniem czy złością tego krytykowanego. Tow. Cyrankiewicz dostatecznie dobitnie to powiedział. I widać z waszego nastroju, że wy już tak bardzo tych złych humorów krytykowanych się nie boicie.

I jeszcze jedna uwaga organizacyjna. Jesteście korespondentami wielkiej prasy codziennej i tygodniowej, ale macie wielkie zadanie do spełnienia również w rozwoju prasy fabrycznej, PGR-owskiej, terenowej, miejscowej. Chodzi tu o gazetki ścienne, a w wielkich fabrykach — zresztą mamy już takie przykłady, nawet drukowane gazety. Trzeba, abyście wy i cała 12-tysięczna armia korespondentów współpracując z wielką prasą, współpracowali również z gazetami ściennymi i drukowanymi fabrycznymi.

Na zakończenie chcę powiedzieć o waszych zadaniach w tej dziedzinie, która teraz zaprząta umysły wszystkich pracujących na świecie. Mówię o sprawie walki o pokój. Wspaniały wyraz zbratania międzynarodowego, wspaniałe wyrazy internacjonalizmu, które wasz zlot dzisiaj dał wobec wystąpień naszych gości z bratnich partii komunistycznych i robotniczych, manifestacja pokojowa, która się tu odbyła —to wszystko stanowi dobitny obraz waszych uczuć.

Jesteście przecież tymi, którzy mają wielką rolę do spełnienia w utorowaniu hasłom pokoju drogi do najszerszych mas robotniczych i chłopskich, kobiet i młodzieży. Przed wami stoi też zadanie uaktywnienia tych mas w walce o pokój.

Na zakończenie chcę wyrazić nadzieję i przekonanie, że z tego zjazdu wyjdziecie wzmocnieni, że wasz ruch stanie się jeszcze mocniejszy i że dacie wyraz swej siły w najbliższych dniach, w dniach wielkiej akcji pokojowej, która się toczy u nas i na całym świecie i której przewodzi towarzysz Stalin. (huczne oklaski)

Zebrani wstają i skandują: „Stalin", „Pokój", „Bierut".

MIECZYSŁAW JASTRUN

ANNO 1949

Chcą urządzić masakrę, od której oślepłyby wieki
i stały pod gwiazdami puste, bez mieszkańców.
Dla nich — cyfry statystyk, dla nas —
ludzie podobni do nas.

Ci zbrodniarze ukoronowani krwią
Zstępują z gór Uranu z bladymi twarzami,
Te twarze będą jeszcze bledsze w blaskach eksplozji.

Nie przestały drżeć lądy
Pod słabą człowieka dłonią,
Z gór Karmelu schodzą wielbłądy
Objuczone morderczą bronią.
Do nazareńskich winnic
Zjeżdża żelazny tabor.
W Grecji wśród gajów oliwnych
Pełzną czołgi podobne krabom.

Gdziekolwiek jesteś, nieznajomy przyjacielu,
Z twarzą białą, słoneczną i czarną,
Ty, co prowadzisz wielbłądy z Karmelu,
Ty, co w śniegu chińskim słuchasz wycia
Szakalów maszynowych.
Ty, którego sieją w ziemię jak ziarno,
Przecięte oceanem dwie świata połowy.
Słuchaj, jak bije nasze wspólne serce.

Współtowarzyszu życia,
Słuchaj jak drżą aparaty —
Poprzez noc, przez Atlantyk, przez Ocean Spokojny,
Ten głos jest zbrojny w armaty,
Ten głos, to wyrąbany w powietrzu
Tunel wojny.

Gromady niewolników, ich twarze bez źrenic,
Ślepota niewolników, ich niegodne męstwo,
Nauka dla tyranów poszła w las szubienic
Nie nauczywszy starych władców drżeć przed zemstą.

Szaleństwo władców, ślepota niewolników
W epoce myśli ścisłej, większej od serca człowieka.
Szaleństwo władców, którzy chcą rzucić ocean
Na ziemię zadomowioną w antycznych wiekach,
Których kultury
Wydają się stare jak gwiazdy.

Czyż nie wiedzą, że zemsta ludów jest straszliwszą
od piekieł wojny?
Powstaje przeciw nim każdy człowiek
bez względu na kolor skóry,
Człowiek, który zasadził jabłoń,
On, który ma nóż na węża,
I po to, by przekroić owoc,
On, który
Nie chce żyć w strachu przed drugim człowiekiem
I umrzeć od jego oręża.

Polska Ludowa otwiera wszystkim ludziom pracy drogę do awansu społecznego

Zakończenie kursu dla analfabetów w pow. sieradzkim

SIERADZ. (PAP). 15 tysięcy przedstawicieli ludności pow. sieradzkiego, zebranych w dniu 7 bm. na uroczystości zakończenia kursów dla analfabetów w tym powiecie, zamanifestowało swą wdzięczność dla władz Polski Ludowej za ich owocną pracę nad podnoszeniem dobrobytu mas pracujących, upowszechnieniem oświaty i utrwaleniem pokoju. Żywiołowo manifestowano również na cześć przyjaźni polsko-radzieckiej.

Tłumy mieszkańców wsi i miasteczek powiatu sieradzkiego, wypełniając rynek w Sieradzu, zgotowały *długotrwałą i serdeczną owację przedstawicielom rządu* w osobach: wicepremiera Antoniego Korzyckiego, ministra Kultury i Sztuki S. Dybowskiego, wiceministra Oświaty H. Jabłońskiego oraz pełnomocnika rządu do walki z analfabetyzmem, ministra S. Matuszewskiego. Gorąco witano również reprezentantów Armii Radzieckiej i Czechosłowackiej. Wojska Polskiego, jak również przedstawicieli KC PZPR, NKW, ZSL i zarządów głównych ZSCh i ZMP.

Pełnomocnik rządu do walki z analfabetyzmem minister Matuszewski, *wręczając świadectwa 2.518 absolwentom kursów dla analfabetów* w pow. sieradzkim oraz nagrody wyróżnionym uczestnikom kursów, nauczycielom i działaczom oświatowym, podkreślił, że walka z analfabetyzmem w całym kraju *zaciera coraz bardziej ślady haniebnej spuścizny przedwrześniowych rządów sanacyjnych i hitlerowskiej okupacji.*

Wśród długo niemilknącej owacji na cześć Polski Ludowej, Prezydenta Bieruta, Generalissimusa Stalina, przyjaźni ze Związkiem Radzieckim i pokoju, zebrani uchwalili rezolucję solidaryzującą się z apelem sztokholmskim oraz złożyli swe podpisy pod jego postanowieniami.

Zwracamy UWAGĘ!

Koszalińskie kino bez bufetu

W kinie „Polonia" w Koszalinie prowadzony był dotąd bufet przez pracowników kina. Niedawno został zamknięty, bowiem Dyrekcja Kin nie zezwala swym pracownikom, aby zajmowali się obsługiwaniem bufetu, a P.S.S. „Pionier" również nie podejmuje się objęcia tegoż bufetu. Te biurokratyczne formalności są bardzo niedogodne dla publiczności kinowej, bowiem w sali kina i ciasnej poczekalni jest duszno. Kupienie jakiegokolwiek napoju chłodzącego jest niemożliwością, gdyż kino znajduje się na bocznej ulicy i jest oddalone od punktów sprzedaży lemoniady, piwa itp.

Należy jak najszybciej uruchomić bufet. Sprawą tą zająć się musi P. S. S. „Pionier".

(rp)

Najofiarniejsi działacze oświatowi Pom. Zachodniego wyróżnieni za swą pracę

W związku z Tygodniem Oświaty, Książki i Prasy Zarząd Okręgu Związku Nauczycielstwa Polskiego w Szczecinie wyróżnił za wybitne zasługi w akcji zwalczania analfabetyzmu na terenie Pomorza Zachodniego oraz za pracę nad organizacją i rozwojem czytelnictwa 5 najaktywniejszych nauczycieli.

Za aktywny udział w zwalczaniu analfabetyzmu wyróżnieni zostali następujący nauczyciele: *Frąckowiak* — szkoła podstawowa w Bobolicach, pow. Koszalin oraz *Br. Doda* — szkoła podstawowa w Stołczynie.

Za pracę na odcinku czytelnictwa wyróżnieni zostali: kierownicy bibliotek powiatowych ZNP: *Leon Jakimiak* z Wałcza, Henryk Michałowski ze Szczecinka i Jadwiga Bohdziewicz z Miastka.

•Drobiazgi•

DBAJMY O PUNKTUALNOŚĆ

Onegdaj przed jedną ze spółdzielczych księgarni słupskich, można było zauważyć po godzinie 15-tej, grupę złożoną z kilkunastu osób. Grupa ta stale się powiększała. Wydawało się, że ludzie ci na coś czekają. Rzeczywiście, czekali na otworzenie księgarni. I to dość długo, bo ponad 20 min. Księgarnia została otworzona zamiast o godzinie 15-tej (koniec przerwy obiadowej) o godzinie 15.20. Może ktoś powie, że to głupstwo i że wypadki takie zdarzają się i w innych sklepach bardzo często. Otóż to, wypadki niepunktualnego otwierania sklepów zdarzają się ostatnio coraz częściej a klienci tracą niepotrzebnie czas na wyczekiwanie.

Pismo nasze zwalczało wszelkie zauważone przejawy marnotrawstwa cudzego czasu. Niech niniejsza notatka będzie dla kierowników sklepów spółdzielczych na terenie Słupska bodźcem do zlikwidowania wytkniętego niedociągnięcia.

radio

ŚRODA, dn. 10. V.
(Ważniejsze audycje)
FALA 1321,6 M.

Wiadomości: 5,15; 6; 6,45; 8; 12,04; 16; 20; 23. 5,20 Konc. poran. dla święta pracy. 6,05 Gimnast. 6,15 Koncert z Budapesztu. 7,05 Program dnia. 7,15 Gimnast. 7,20 Muz. poranna. 8,15 Wszechn. Rad.

FALA 366,7 M.

13,55 „Literatura w kraju". 14,00 „Prawo i życie". 14,55 Koncert solistów. 15,30 Aud. dla świetlic dziecięc. 17,00 Konc. 17,45 Przegląd prasy młodzieżowej Związku Radzieckiego. 18,03 Pogad. sport. 18,15 „Zagadki muzyczne". 18,40 Wszechn. Rad. 19,00 Audycja dla wsi. 19.15 Koncert 20,40 „Pieśni polskie". 21.00 Aud Chopinowska. 22,00 Opowieść o Adamie Mickiewiczu. 23,15 IV ta audycja z cyklu „Symfonie Czajkowskiego". 24,00 Hymn.

ROZGŁOŚNIA SZCZECIŃSKA

(Program lokalny)

8,05 Komunikaty. 8,35 Program dnia. 14,15 Konc. 16,20 Dziennik szczec. 16,30 Konc. ork. i chóru Polskiego Radia. 22,20 Wstawka muz. 22.28 Szczec. dzien. wiecz. 22,30 „Sprawozdawca sportowy na głos". 22,40 Muz. 22,50 Komunikaty dla rybaków.

Sprawa słupskiej Ubezpieczalni — musi być szybko rozwiązana

Z e sprawozdań Dyrekcji U bezpieczalni Społecznej w złożonych na posiedzeniu MRN w Słupsku wynika, że ilość ubezpieczonych w ciągu roku 1949 wzrosła o 20 proc. podczas, gdy liczba lekarzy w tym samym okresie spadła o 5 procent. Dzięki zabiegom lekarza naczelnego udało się „wydusić" z lekarzy większą ilość godzin tak, że wzrost pracy godzin wynosi 41 proc.

W związku z tym udało się Ubezpieczalni Społecznej nie tylko powiększyć ilość porad dla ubezpieczonych o 13 proc., ale i zorganizować 19 dojazdowych punktów lekarskich. Ze względu na rozrzucenie Państwowych Gospodarstw Rolnych na rozległym terenie stanowi to dla robotników rolnych — których liczba przekracza w tut. Ubezpieczalni 34 proc. ogółu pracowników — duże udogodnienie i świadczy o olbrzymim wysiłku organizacyjnym ze strony Ubezpieczalni.

Na odcinku pomocy dentystycznej zanotowano 52 proc. wzrostu porad — ilość przydzielonych protez dentystycznych wzrosła o 102 proc. Zabiegi personelu pom. — lek. wykazują 96 proc. ilość zabiegów rentgenowskich — 61 proc., przyrodoleczniczych — 56 proc., chemiczno - bakteriologicznych — 46 proc. wzrostu. Ogólnie procentowo Ubezpieczalnia świadczyła o 4 proc. wyżej aniżeli przeciętnie w całej Polsce.

Pomimo tych wyników należy stwierdzić, że ilość świadczeń wzrosła kosztem jakości. „Wyciśnięcie" większej ilości godzin z lekarzy odbiło się fatalnie na ich zdrowiu, powodując w 6-ciu wypadkach trwałą niezdolność do pracy. **Zasilenie terenu 20 lekarzami, jest koniecznością pierwszej wagi.**

Ubezpieczalnia Społeczna w Słupsku specjalnie dotkliwie odczuwa brak lekarzy. Przypomnieć należy, że na 10 tys. mieszkańców na tut. terenie przypada 1.9 lekarzy podczas, gdy przeciętnie w Polsce — 3.1 (województwa krakowskie, warszawskie, gdańskie wykazują ponad 5 lekarzy).

Na jednego lekarza przypada przeciętnie w Polsce 40 klm. obszaru, podczas gdy w woj. szczecińskim 178 klm.

W tych warunkach praca jest niezmiernie ciężka. Są miejscowości, ważne z punktu widzenia wykonania planu szczególnie, pozbawione lekarzy jak np. Ustka. W całym powiecie kołobrzeskim pracuje 1 lekarz, — w Kołobrzegu. Lekarz ten bardzo często jest chory.

Ze sprawozdania dowiedzieliśmy się, że Ubezpieczalnia nie przejęła w 1945 r. ani gmachów lecznictwa, ani żadnych urządzeń leczniczych.

Pracę rozpoczęto od podstaw. Już w roku 1947 zorganizowano w Słupsku duże zakłady leczn cze, w których znalazły pomieszczenia ambulatoria lekarzy rejonowych i specjalistów, zakłady: rentgenowski, przyrodoleczniczy, apteka i t.p.

Podobne zakłady w rok później zorganizowano w Koszalinie oraz w roku 1949 w Kołobrzegu i Miastku. Na terenie działalności Ubezpieczalni Społecznej znajdują się 3 składnice apteczne i 35 punktów rozdawnictwa leków, co przyczyniło się wydatnie do zaopatrzenia ludności rolnej w potrzebne lekarstwa i oszczędza czas na przejazd do miasta.

ZAKŁADY LECZNICZE — ZA SZCZUPŁE

Niestety przy wzrastających potrzebach świata pracy, słupskie Zakłady Lecznicze U. S. już są za szczupłe i zachodzi konieczność otwarcia drugiego obwodu leczniczego. W związku z zawarciem umowy z Ośrodkiem Zdrowia, Ubezpieczalnia zamierza go wykorzystać jako drugi Obwód Leczniczy, przeznaczony dla rodzin ubezpieczonych.

Klub Radnych PZPR przy MRN uwzględniając ciężkie położenie lokalowe U. S. wystąpił z wnioskiem o przydzielenie na cele lecznictwa społecznego gmachu po RKU, który znajduje się naprzeciw Zakładów Leczniczych przy ul. Stalina 37.

Ogólnie biorąc pod uwagę, sprawozdanie U. S. wykazujące olbrzymi wysiłek, przeprowadzone pod kątem widzenia samokrytyki, tak dyrektora jak i lekarza naczelnego, zostało przyjęte przychylnie przez plenum M. R. N. z zaleceniem ścieślejszej współpracy z Ośrodkiem Zdrowia, oraz dołożenia wszelkich starań przy sprowadzeniu dalszych lekarzy na teren miasta. (akl)

RTM zawitało do Koszalina Publiczność winna nauczyć się słuchania koncertów

W Tygodniu Oświaty, Książki i Prasy przybył do Koszalina 50-cio osobowy zespół szczecińskiej orkiestry symfonicznej RTM. Koncert o niezwykle bogatym repertuarze odbył się o godz. 20. Słyszeliśmy m. in. w pierwszorzędnym wykonaniu „Straszny Dwór", Moniuszki, uwerturę oraz mazura, z opery „Bajka" Musorgskiego — fantazję symfoniczną „Noc na Łysej Górze" Noskowskiego, fantazję symfoniczną „Romeo i Julia", oraz utwory Bizeta, Fala i Dworzaka.

Jednak tak wysoce kulturalna rozrywka nie pociągnęła zbytnio mieszkańców Koszalina. Sala była niemal pusta, a co gorsza publiczność, która przybyła, nie odpowiednio zachowała się. Ustawicznie zmieniano miejsca w trakcie koncertu, prowadzono rozmowy co przeszkadzało nietylko orkiestrze lecz także słuchaczom.

Nic dziwnego, że dyrygent w czasie wykonywania przez zespół jednego z utworów prosił publiczność o spokój. Mimo tej uwagi nie zaprzestano jednak rozmów i przechodzono z miejsca na miejsce. Dopiero ponowne zwrócenie uwagi przez dyrygenta w czasie przerwy położyło kres nietaktom słuchaczy, tak że druga część koncertu odbyła się już w innej atmosferze. (rp)

Poważne przekroczenie planu kontraktacji ziemiopłodów, drobiu i jaj przez chłopów Pom. Zachodniego

Pomyślnie przebiega na terenie Pomorza Szczecińskiego kontraktacja płodów rolnych, drobiu i jaj.

Według dotychczasowych meldunków plan kontraktacji jęczmienia wykonano w 104 proc., grochu — 133 proc., ziemniaków jadalnych — 101 proc., wczesnych ziemniaków — 154 proc. oraz maku — 145 proc. i cebuli — 100 proc. planu.

Również uprawa warzyw w ramach umów kontraktacyjnych daje w woj. szczecińskim coraz lepsze wyniki. Średnio plan na 1950 rok wykonano w 103 proc.

W pełnym też toku jest zawieranie umów na dostawę owoców. Dotychczas zrealizowano już plan roczny w 88 proc. Najwięcej umów zawarto na dostawę jabłek i gruszek przemysłowych. Na czoło wysunęła się gromada Grzmiąca, w pow. szczecineckim.

Wieś Pomorza Szczecińskiego wysunęła się na czoło w kontraktacji drobiu i jaj. Dzięki zrealizowaniu zobowiązań pierwszomajowych plan kontraktacji kur wykonano w 178 proc., kurcząt — 237 proc., jaj — 104 proc. oraz indyków — 76 proc.

Najlepsze wyniki uzyskały powiaty: Drawsko — 168 proc. planu, Choszczno — 132 proc. i Koszalin — 120 proc.

Zespół artystów Bałtyckiej Floty Radzieckiej w Świnoujściu

Dzięki staraniom Pow. Zarz. T.P.P.R. 50-cio osobowy zespół artystów Bałtyckiej Floty Radzieckiej, bawiący przejazdem w Świnoujściu, dał dwa występy na program których złożyły się pieśni z akompaniamentem zespołu instrumentalnego, tańce i humor.

Poza pięknymi występami chóru na szczególne wyróżnienie zasługiwały inscenizacje taneczne na tle bardzo dobrych dekoracji i w efektownej oprawie świetlnej. Na zakończenie występu publiczność zgotowała artystom radzieckim żywiołową owację, wyrażając w wznoszonych okrzykach przyjaźń do Związku Radzieckiego, na co artyści radzieccy odwzajemnili się okrzykami na cześć demokratycznego narodu polskiego.

Podobne imprezy spotkają się zawsze z uznaniem społeczeństwa Świnoujścia, łaknącego dobrych rozrywek kulturalnych.

Jedynym mankamentem w tej udałej imprezie było na samym wstępie przeszkadzanie przez spóźnialskich, którzy do ostatniej chwili stali na dworze, licząc na pewne opóźnienie jak to bywa w Świnoujściu z każdą inną imprezą, a w tym wypadku, występ rozpoczął się punktualnie o godz. 19.00 tej wg. uprzednio podanego do ogólnej wiadomości czasu.

(bm)

„ŚLADEM NASZYCH ARTYKUŁÓW"

Otwarto księgarnię w Kołobrzegu

W jednym z numerów „Kuriera Szczecińskiego" zamieszczono notatkę p. t. „Miasto bez księgarni", w której poruszono sprawę braku księgarni w Kołobrzegu.

W ramach czynu 1-Majowego zorganizowano i uruchomiono nową księgarnię, która zaopatrywać będzie w książki ludność Kołobrzegu i powiatu kołobrzeskiego. Księgarnię tę prowadzi Państwowe Przedsiębiorstwo Wydawnicze „Dom Książki". (m. b.)

W Swinoujściu powołano Komitety Domowe

Na odbytym w ubiegłym miesiącu zebraniu organizacyjnym powołano do życia Komitety Domowe w celu bezpośredniego współdziałania społecznego wszystkich obywateli na terenie miasta z M.B.N.

Zarząd Miejski ze skromnych funduszów jakimi dysponuje, nie jest w stanie wykonać wszystkich remontów budynków zamieszkałych i zabezpieczeń budynków niezamieszkałych, dlatego też zadaniem Komitetów Domowych będzie realizowanie drobnych remontów w blokach wspólną pracą.

Powołane Komitety winny interesować się potrzebami lokatorów podległych im jednostek czynszowych, poprawiać warunki sanitarne i dbać o wygląd estetyczny domów i podwórz.

Najjaskrawszym przykładem niekonsekwentnej gospodarki mieszkaniowej są ostatnio wyremontowane wielomieszkaniowe bloki Zakładów Osiedli Robotniczych, które wymagałyby dużo mniej wkładu gdyby były odrazu zabezpieczone. (b.m.)

Mieszkańcy Lipian mają już stałe kino

W dniu 30 kwietnia r. b., przewodniczący MRN w Lipianach ob. Henryk Orliński dokonał, w ramach Czynu 1-Majowego otwarcia stałego kina.

Obecny na uroczystości przedstawiciel Filmu Polskiego podkreślił wielką pomoc Związku Radzieckiego w powstawaniu socjalistycznej kinematografii w Polsce.

Uroczystość zakończono wyświetleniem filmu „Czarci żleb" (d. t)

Elektryczna ofensywa na wieś
W tym roku 187 miejscowości Pomorza Zachodniego otrzyma prąd

Po ostatecznych poprawkach został zatwierdzony plan elektryfikacji wsi Pomorza Zachodniego. W odróżnieniu od zeszłorocznego, przewiduje on nie tylko doprowadzenie energii elektrycznej do poszczególnych miejscowości, ale również założenie instalacji w zagrodach i budynkach gospodarczych.

Ogółem elektryfikacja obejmie w tym roku 187 miejscowości, w tej liczbie 144 wsie, 17 spółdzielni produkcyjnych i 26 majątków państwowych. Oprócz tego zelektryfikowane będą 4 Państwowe Ośrodki Maszynowe.

Największe nasilenie robót przewidziane jest w powiatach południowych dotychczas najsłabiej zelektryfikowanych, a więc w pyrzyckim, myśliborskim, gryfińskim, chojeńskim i choszczeńskim. Obecnie w całym terenie wykonuje się intensywnie dokumentację techniczną. W wielu jednak punktach *rozpoczęte już zostały roboty elektryfikacyjne.* Szczególnie w szybkim tempie elektryfikowane są spółdzielnie produkcyjne w powiecie gryfińskim: we wsiach *Radziszewo, Czempino i Nowe Brynki* oraz w powiecie pyrzyckim — *Reniszko.* Roboty przy niskim napięciu są tam już ukończone, a wysokiego napięcia zostaną ukończone w ciągu najbliższych tygodni.

W roku ubiegłym zelektryfikowano 143 miejscowości naszego województwa. Wojew. Komitet Elektryfikacji Wsi postawił sobie ambitne zadanie, dawać prąd co roku stu kilkudziesięciu wsiom, tak, *aby do końca Planu 6-letniego nie było na Pomorzu Zachodnim wsi bez energii elektrycznej.*

W bieżącym roku roboty pójdą znacznie sprawniej dzięki nabytemu doświadczeniu oraz nowym formom organizacyjnym (mk).

Walka z pożarami leśnymi — musimy pomóc leśnikom

Rokrocznie jesteśmy świadkami strat, jakie ponosi nasza gospodarka narodowa na skutek pożarów. W jednym tylko roku 1947, pastwą płomieni padło w Polsce ponad 43.000 ha lasu, a ogrom wynikłych stąd strat, jakie poniosła nasza gospodarka narodowa, sięga blisko 3 miliardów zł.

Praca i wysiłki leśników przez zakładanie wzdłuż szlaków kolejowych i dróg kołowych t. zw. leśnych pasów przeciwpożarowych, ustawianie tablic ostrzegawczych, zorganizowanie dozoru przeciwpożarowego, budowę wież obserwacyjnych, połączeń telefonicznych itp., nie da spodziewanych rezultatów, jeżeli całe społeczeństwo nie zrozumie doniosłości zamierzeń i wysiłków leśnika i nie pomoże mu w jego wysiłkach.

Przeżywamy właśnie okres najpiękniejszej pory roku — wiosny, — okres, który na skutek pozostałości zimy w postaci zeschłych krzewów i traw, suchych liści i igliwa, jest rokrocznie okresem wzmożonej podatności lasu na klęskę pożarów. Leśnicy Pomorza Zachodniego apelują do całego społeczeństwa o pomoc w tej, na skalę ogólnopaństwową zakrojonej, akcji.

Bez pomocy bowiem całego społeczeństwa leśnik nie jest w stanie akcji tej uwieńczyć powodzeniem.

Pomoc w walce z klęskami pożarów jest prosta i łatwa. W lesie nie wolno mianowicie palić tytoniu, rozniecać ognisk, porzucać butelek, szkła, bowiem szkło wypukłe jak soczewka skupia promienie słoneczne i powoduje samoczynne zapalenie się suchego igliwa, liści, trawy lub próchnicy.

W razie zauważenia pożaru, natychmiast trzeba alarmować mieszkańców najbliższej osady leśnej, straż pożarną lub posterunek M. O.

Przestrzegając tych, tak błahych na pozór, a jednak ważnych wskazówek, przyczynimy się do zwalczania klęski pożarów. (Z. P.)

Pokłosie Tygodnia Oświaty

Poważny rozwój czytelnictwa i bibliotek w pow. koszalińskim

W Tygodniu Oświaty Książki i Prasy Koszalin zilustrował swój dorobek z okresu 5 lat w dziedzinie kulturalno-oświatowej.

Spośród wielu osiągnięć należy wyróżnić bogato rozwiniętą sieć biblioteczną w powiecie. Na czoło wysuwa się Biblioteka Powiatowa, dwie biblioteki miejskie Koszalina i Sianowa, 12 bibliotek gminnych i 55 punktów bibliotecznych — gromadzkich, z których 20 punktów zorganizowała biblioteka Powiatowa, i 35 biblioteki gminne. Biblioteka Powiatowa liczy 5500 książek, a każda gminna około 1000.

Z bibliotek gminnych wykazały największą aktywność **Bobolice, Bedzino, Śmiechów, Świszyno i Wyszewo. Każda z nich liczy około 100 czytelników, w tym Bobolice i Sianów około 200. Biblioteka Miejska posiada około 800 czytelników.**

Wszystkie biblioteki gminne zorganizowały w Tygodniu Oświaty Książki i Prasy wystawę. Na uwagę zasługują wystawy w Bobolicach, Sianowie, Śmiechowie i Wyszewie.

Biblioteka Powiatowa w Koszalinie zorganizowała wystawę na szerszą skalę pod hasłem: „Książka i Prasa w walce o pokój". Wystawa zobrazowała dorobek biblioteki na polu czytelniczym za okres 4 lat. Na stoiskach zgromadzono literaturę dotyczącą wszystkich dziedzin życia.

Na stoisku, poświęconym literaturze rolniczej można znaleźć książki obrazujące dorobek pracy kołchozowej i sowchozowej w ZSRR. Z innych zmontowanych stoisk przyciąga uwagę stoisko, na którym skupiono bogaty wybór dzieł marksistowskich, stoisko przyjaźni polsko-radzieckiej oraz stoisko z literaturą piękną.

Powiatowy Dom Kultury również wziął żywy udział w Tygodniu Oświaty Książki i Prasy. W swojej bibliotece otworzył wystawę. Organizuje też kurs dla analfabetów oraz wzorowy kurs języka rosyjskiego.

Szkoły w Koszalinie zorganizowały w swych budynkach wystawy. Szkoły średnie mechaniczna i odzieżowa zilustrowały osiągnięcia szkolnictwa zawodowego.

Na terenie powiatu, w każdej gminie odbywały się posiedzenia, na których analizowano osiągnięcia i braki z zakresu walki z analfabetyzmem. (rp)

Sport w terenie

KOSZALIN. W niedzielę w Koszalinie w obecności 3 tys. widzów odbyły się na stadionie miejskim Biegi Narodowe w których najliczniejszy udział wzięła młodzież szkół średnich oraz wojsko. W biegach grupy od lat 17 do 18 najlepszy wyniki osiągnęli: Sajkowski — 2.58 (na 1000 m), Sejnowski 3.05 oraz Jankowski 3.06. W grupie od 18 lat: Czesław Jabłoński 3.01; Józef Rusek 3.04 oraz Romuald Nizienkiewicz 3.06.

W grupie żeńskiej w biegu na 500 m pierwsze miejsce zdobyła Łankiewicz 1.40, w grupie od lat 15—16 chłopców Juliusz Martymiuk.

Pierwsze miejsce biegu grupy ponad 40 lat zajął Piernikowski 3.11.

Organizacja Biegów Narodowych sprawna.

Głos Sportowca

TYGODNIOWY DODATEK „GŁOSU KOSZALIŃSKIEGO"

ROK III | Poniedziałek, 10 maja 1954 r. | Nr 15 (68)

Pałac Kultury i Nauki na przestrzeni dwóch Wyścigów Pokoju

W ub. roku, gdy kolarze kończyli VI Wyścig Pokoju, w Warszawie Pałac Kultury i Nauki im. Stalina był w stadium budowy. Widoczne na pierwszym zdjęciu (obok) rusztowania, w ciągu roku znikły niemal bez śladu. W przeciągu niecałych 12 miesięcy, dzielna załoga radzieckich budowniczych ukończyła budowę i startujący w VII Wyścigu Pokoju kolarze mogli już podziwiać piękną sylwetkę gigantycznej budowli — symbolu przyjaźni narodów radzieckich z narodem polskim.

Po VII etapie Wyścigu Pokoju

- Podwójne zwycięstwo Czechosłowaków
- Pechowa trasa dla Wilczewskiego
- Grabowski musiał wycofać się z wyścigu

VII etap kolarskiego Wyścigu Pokoju na trasie Berlin — Lipsk (204 km) wygrał Czechosłowak Vesely w czasie 5.33.28 przed Picot (Francja), Królakiem (Polska), Ružiczką (CSR) i Niemytowem (ZSRR). Drużynowo etap wygrała Czechosłowacja.

Przodownikiem wyścigu został Duńczyk Dalgaard, który zajął w VII etapie siódme miejsce, zaś drużynowo prowadzenie objęli Czechosłowacy.

Od startu do mety towarzyszy 92 kolarzom piękna, słoneczna pogoda. Niedługo po starcie ostrym tempa wyścigu nie wytrzymują Finowie, Hindusi i wielu innych kolarzy. Serię licznych defektów rozpoczął Ružiczka, który jednak szybko doszedł czołówkę. Na 32 kilometrze następuje kraksa. Kilku zawodników leży na szosie. Między nimi jest nasz najmłodszy reprezentant Grabowski. Polak mimo dotkliwych obrażeń szybko wsiada na rower i jedzie dalej. Z zaciśniętymi zębami i grymasem bólu walczy z bólem ambitnie przez przeszło 30 km. Kontuzje są jednak bardzo poważne i Grabowski musi wycofać się z wyścigu.

Tymczasem czołówka składająca się z około 60 zawodników przejeżdża w ciągu godziny 39 km. Notujemy kilka prób ucieczek. Dwie z nich inicjuje Dalgaard. Wszystkie jednak szybko zostają zlikwidowane. Na 70 km znowu kraksa. Leży siedmiu kolarzy, a wśród nich Wilczewski. Dostaje on nowy rower z polskiego wozu technicznego i bardzo szybko dochodzi grupę, w której jednak nie ma już jego najgroźniejszego rywala — Dalgaarda. Duńczyk wykorzystał upadek Wilczewskiego i razem ze swym rodakiem Ostergaardem zainicjował ucieczkę. Do dwójki tej dołączył się reprezentant ZSRR Niemytow oraz Władysław Klabiński i Duńczyk Hansen. Przodownika wyścigu prześladował pech. Defekt roweru zmusił go ponownie do czekania na wóz techniczny. Polak jednak i tym razem szybko dochodzi grupę. Jedzie w niej niedługo. Na 40 km przed metą po raz trzeci ma defekt. Dość długo czeka na wóz techniczny. Samotna, bardzo ambitna pogoń Polaka nie przynosi już jednak pozytywnego rezultatu.

Tymczasem w grupie czołowej następują zmiany. Dochodzi do niej Belg — van Meenen, Czechosłowacy Vesely, Ružiczka i Krivka, Francuz Picot oraz Królak. Brakuje natomiast w czołówce Klabińskiego, który również ma defekt, Hadasik, który jechał dotąd dobrze, także zmuszony jest zmieniać gumę. Tak więc w głównej grupie jedzie tylko Łasak, a w czołówce Królak. 30 km przed metą czołówka ma około 5 minut przewagi nad główną grupą. Sytuacja dla naszej drużyny jest więc bardzo groźna. Na ulicach Lipska usiłuje uciec do przodu Niemytow. Wśród niebywałego entuzjazmu niepreliczonych tłumów, które zaległy ulice miasta, trwa zacięta walka. Ucieczka reprezentanta ZSRR zostaje zlikwidowana przed samym stadionem. Na bieżnię pierwszy wpada Ružiczka, a tuż za nim Francuz Picot, Vesely i Królak. Ružiczka prowadzi do ostatniego wirażu. Na ostatnich metrach wychodzi jednak do przodu Vesely, który jako pierwszy mija linię mety o gumę przed Picot i Królakiem.

Czechosłowak Vesely (na zdjęciu) „kręci" coraz lepiej. W sobotę był 6 na mecie w Berlinie, a wczoraj uzyskał jeszcze jeden sukces — zwycięstwo etapowe w Lipsku.

WYNIKI INDYWIDUALNE VII ETAPU

1) Vesely (CSR) — 5.32.28.
2) Picot (Francja) — 5.33.28
3) Królak (Polska).
4) Ružiczka (CSR),
5) Niemytow (ZSRR)
6) van Meenen (Belgia),
14) Łasak (Polska),
15) Broek (Holandia).
28) Klabiński — 5.39.30,
32) Hadasik — 5.44.01,
38) Wilczewski — 5.44.03.

WYNIKI DRUŻYNOWE VII ETAPU

1) CSR — 16.40.24.
2) Dania — 16.43.22.
3) Belgia — 16.46.25
4) Polska — 16.51.51.
5) ZSRR — 16.52.37.
6) Holandia — 16.56.39.

WYNIKI DRUŻYNOWE PO VII ETAPACH

1) CSR — 91.17.02.
2) Polska — 91.18.55.
3) Dania — 91.22.19.
4) Belgia — 91.27.25.
5) Holandia — 91.31.59.
6) ZSRR — 91.49.32.
7) Anglia — 92.30.55.
8) NRD — 92.35.56.

Uwaga: Są to wyniki nieoficjalne.

Na trasie ZMP-owskich Kolarskich Raidów Pokoju

Była to radosna impreza młodzieży. Na starcie bowiem przeważała zdecydowanie młodzież — chłopcy i dziewczęta w różnobarwnych ubiorach, w strojach sportowych, w koszulkach organizacyjnych. Przyjemnie było patrzeć na roześmiane twarze uczestników raidów, na tarwny wąż kolarzy na trasach.

W Koszalinie startowało ponad 30 drużyn z zakładów pracy i ze szkół. Udziałem w raidach młodzież manifestowała swoją wolę walki o pokój, uczciła wielki Wyścig Pokoju.

Nie wiemy jeszcze, ile drużyn startowało ogółem w tej gigantycznej imprezie na terenie naszego województwa. Jedno jednak jest pewne już dzisiaj: uczestnicy raidów dali z siebie wszystko, aby impreza wypadła jak najlepiej. Udało się to im w zupełności.

Z boisk piłkarskich

Rozegrany wczoraj na stadionie koszalińskim mecz piłkarski o mistrzostwo klasy A pomiędzy miejscowymi zespołami Gwardii i Spójni zakończył się zwycięstwem Spójniaków w stosunku 1:0.

* * *

SŁUPSK (tel. wł.) Rozegrany tu wczoraj mecz piłkarski o mistrzostwo III ligi pomiędzy miejscową Gwardią, a Kolejarzem z Bydgoszczy, zakończył się zwycięstwem gospodarzy w stosunku 1:0 (0:0). Zwycięską bramkę zdobył w 76 min. Lizurek z karnego.

* * *

SZCZECINEK (tel. wł.) Miejscowa Spójnia przegrała wczoraj z toruńskim Kolejarzem 4:1. Bramki zdobyli: dla Kolejarza — Magryd, Zieliński, Waligóra i Kalinowski, zaś dla Spójni — Żukowski.

SPÓJNIA KOSZALIN—STAL ELBLĄG 0:20 W. O.
O wejście do II ligi bokserskiej

Tym razem pod adresem Spójni Szczecinek

Chuligaństwo na boiskach nie będzie tolerowane

2 maja odbył się na boisku Spójni w Szczecinku mecz piłkarski o mistrzostwo klasy A pomiędzy rezerwami miejscowego III-ligowego zespołu a Gwardią z Koszalina.

Epilog tego meczu jest taki: Sekcja Piłki Nożnej WKKF zabroniła rezerwom Spójni rozegrać trzy następne mecze na swoim boisku, a dwóch jej graczy ukarała zawieszeniem i naganą. Zamknięcie boiska, ukaranie zawodników.... A można było tego wszystkiego uniknąć, gdyby...

Wyjaśnijmy jednak sprawę od początku. Otóż wraz z gwizdkiem sędziego rozpoczynającym grę na boisku zaczęły się dziać rzeczy, od których oglądania już trochę się odzwyczailiśmy. Zawodnicy Spójni z miejsca — jak to się mówi — „wsiedli" na swoich przeciwników, kopiąc ich z piłką i bez piłki, zaś na wszelkie uwagi sędziego nie reagowali lub — niektóry z nich — odpowiadali językiem niezbyt parlamentarnym. W takiej sytuacji sędzia prowadzący zupełnie poprawnie zawody zmuszony był usunąć z boiska dwóch graczy szczecineckich. Przez cały czas meczu publiczność dawała dowody swego niezdyscyplinowania, obrzucając stekiem wulgarnych wyzwisk sędziego i najmniej winnych — zawodników Gwardii, których opanowana postawa zasługiwała jedynie na pochwałę.

Po zawodach tłum rozwrzeszczanych „kibiców" otoczył szatnię, w której znajdował się sędzia, i tylko przybyciu funkcjonariuszy MO zawdzięczać należy, że nie doszło do większych ekscesów.

Niezbyt chlubną rolę odegrała w tych nieprzyjemnych wydarzeniach część „porządkowych" Spójni oraz niektórzy członkowie jej zarządu, którzy podżegali rozfanatyzowanych „kibiców".

Jak już stwierdziliśmy, dzięki pojawieniu się funkcjonariuszy MO oraz rzeczowej i zdecydowanej postawie kierownictwa Gwardii i części kierownictwa Spójni z trenerem i zawodnikiem Żukowskim na czele, nie doszło do poważniejszych awantur.

Czas na wnioski. Trudno posądzić młodych chłopców — piłkarzy Spójni, aby sami pragnęli „wyżywać się" podczas meczu na przeciwnikach. Nie chcemy mówić o inspiracji, ale brak pracy wychowawczej jest tu aż nadto widoczny. A winę za to ponosi obok kierownictwa Spójni również Zarząd Powiatowy ZMP, który tą sprawą dotychczas się nie interesował. Tylko usilna praca wychowawcza z zawodnikami może bowiem dać gwarancję, że podobne wypadki się nie powtórzą.

Druga sprawa to zachowanie się publiczności szczecineckiej. O jej niezdyscyplinowaniu pisaliśmy już niejednokrotnie. Czas najwyższy, aby ci „kibice", którzy powodują awantury, zrozumieli, że w ten sposób wyrządzają jak najgorszą przysługę swojej drużynie i że może się ona doskonale obejść bez tego rodzaju fałszywych przyjaciół. Proponujemy kierownictwu Spójni, aby wzorem innych zespołów w kraju urządziło spotkanie drużyny z jej zwolennikami i wyjaśniło im te proste sprawy. Trzeba odróżnić doping od chuligaństwa; dopingować bowiem swój zespół można i należy, chuliganami zaś zajmą się odpowiednie władze.

Ogólnopolski Festiwal Turystyczny

Dla uczczenia X-lecia Polski Ludowej, Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze organizuje Ogólnopolski Festiwal Turystyczny na Podhalu, który odbędzie się w dniach od 4 — 6 czerwca br.

Celem festiwalu jest propaganda i umasowienie turystyki górskiej, wodnej, kolarskiej i motorowej. Dla specjalności górskiej, motorowej i kolarskiej zostało wytyczonych po kilka tras.

Udział w festiwalu mogą wziąć turyści zrzeszeni i niezrzeszeni którzy zgłoszą swe uczestnictwo w drużynach składających się z 4 — 8 turystów górskich, 8 kolarzy, 8 kajaków, 3 motocykli.

Uczestnicy mogą wziąć udział w festiwalu w ramach urlopów wypoczynkowych lub społecznych (zależnie od decyzji zakładu pracy) pokrywając z funduszów własnych lub dotacji organizacji wysyłającej koszty wpisowego, noclegów, przejazdów, wyżywienia i transportu sprzętu.

Zgłoszenia drużynowe i indywidualne przyjmuje do dnia 17 bm. Zarząd Okręgu PTTK w Koszalinie ul. Harcerska 19 tel. 839.

W związku z festiwalem dnia 11 bm. o godz. 18 w sali konferencyjnej Prez. Woj. RN odbędzie się zebranie informacyjne. Po zebraniu film krajoznawczy o Podhalu.

Z V etapu

Godziny... minuty... sekundy...

1. **Dalgaard — Dania** 4.52.09
2. **Broek — Holandia** 4.53.09
3. **Kubr — CSR** 4.53.42
4. **Kerkhoven — Belgia** 4.54.37
5. **Ruvet — Belgia**
6. **Picot — Francja**
7. **Pedersen — Dania**
8. **Nachtigal — CSR**
9. **Ostergaard — Dania**
10. **Niemytow — ZSRR**
11. **Meister — NRD**
12. **Gerrard — Anglia**
13. **Skott — Szwecja** 4.54.58
14. **Klewcow — ZSRR** 4.54.58
15. **Rusman — Holandia** 4.54.58
19. **Klabiński — Polska** 4.55.28
21. **Wilczewski — Polska** 4.55.28
30. **Królak — Polska** 4.56.03
32. **Grabowski — Polska** 4.56.25

WYNIKI DRUŻYNOWE V ETAPU

1.	Dania	— 14.42.23
2.	Holandia	— 14.43.35
3.	Belgia	— 14.44.42
4.	Anglia	— 14.45.16
5.	Polska	— 14.46.59
6.	CSR	— 14.47.21
7.	ZSRR	— 14.47.38
8.	Rumunia	— 14.50.51
9.	Francja	— 14.57.20
10.	NRD	— 14.57.20

WYNIKI INDYWIDUALNE PO PIĘCIU ETAPACH

1. **Wilczewski — Polska** 19.40.30
2. Dalgaard — Dania 19.42.48
3. Ostergaard — Dania 19.44.40
4. Broek — Holandia 19.45.23
5. Nachtigal — CSR 19.46.04
6. Klabiński — Polska 19.46.47
7. van Meenen — Belgia 19.47.54
8. van der Lyke — Holandia 19.47.55
9. Rusman — Holandia 19.48.49
10. Hansen — Dania 19.48.57
16. **Królak — Polska** 19.52.11
17. Klabiński — Pol. Fran. — 19.52.13
18. **Grabowski — Polska** 19.52.24
33. **Łasak — Polska** 20.06.31
60. **Hadasik — Polska** 20.37.17

WYNIKI DRUŻYNOWE PO PIĘCIU ETAPACH

1.	Polska	— 59.09.40
2.	Dania	— 59.15.00
3.	Belgia	— 59.17.55
4.	Holandia	— 59.18.11
5.	CSR	— 59.19.48
6.	ZSRR	— 59.33.17
7.	Anglia	— 59.35.52
8.	Francja	— 60.00.07
9.	NRD	— 60.16.45

Z Cottbus do Berlina

Wypadek Klabińskiego i Wilczewskiego przekreślił szanse Polaków

■ Pierwszy na mecie van Meenen
■ Drużynowo zwyciężył zespół CSR

Szósty etap Wyścigu Pokoju ze startem w Cottbus i metą w Berlinie (182 km) wygrał Belg van Meenen przed reprezentantem ZSRR — Niemytowem i Czechosłowakiem Kubrem.

Czechosłowak Kubr (na zdjęciu) „rozkręca się" coraz bardziej. Na V i VI etapie tegorocznego Wyścigu Pokoju był on o krok od zwycięstwa, zajmując 3 miejsce.

Zwycięzca uzyskał czas — 5.05,27. W klasyfikacji drużynowej pierwsze miejsce zajęła Czechosłowacja.

Zaraz po starcie ostrym w Cottbus zainicjował ucieczkę najgroźniejszy konkurent przodownika wyścigu — Wilczewskiego — Duńczyk Dalgaard, pociągając za sobą Belga Kerkhovena, Trefflicha (NRD) oraz trzech Polaków — Grabowskiego, Klabińskiego i Królaka. Szóstka ta zdobyła wkrótce około pół torej minuty przewagi nad dużą grupą kolarzy, w której jechał m. in. Wilczewski. Ucieczka została jednak wkrótce zlikwidowana dzięki dobrej taktyce jadących w czołówce Polaków. Zwalniali oni stale tempo czołówki i już po 15 km duża grupa, bez specjalnego pościgu doszła uciekinierów.

W momencie kiedy obie grupy połączyły się wyskoczył do przodu Wilczewski, a za nim Grabowski i Królak, Czechosłowacy Ružiczka, Vesely i Kubr, Holendrzy Pauw i Broek, Niemytow (ZSRR), Trefflich (NRD) oraz nasz rodak z Francji — Pawlisiak. Dalgaard zmęczony poprzednią ucieczką, w której był głównym motorem, nie był już w stanie dołączyć się do tej 11-osobowej grupy.

Obserwujemy teraz wspaniałą jazdę Wilczewskiego i Niemytowa. Obaj kolarze jadą doskonale i narzucają bardzo ostre tempo, dzięki czemu czołówka mija miejscowość Guben (37 km) z dwuminutową przewagą nad następną grupą, a w miejscowości Fuerstenberg (61 km) ma już prawie 4 min. przewagi. Sytuacja staje się dla naszej drużyny bardzo pomyślna. W czołówce jedzie bowiem trzech Polaków, nie ma w niej natomiast ani jednego Belga i Duńczyka.

Czterominutowa przewaga czołówki zaniepokoiła jednak pozostałych kolarzy. Wkrótce też Duńczycy i Belgowie zorganizowali pościg. Z głównej grupy ruszyli ostro do przodu dwaj Duńczycy Dalgaard i Hansen i dwaj Belgowie — Verplaets i van Meenen.

Mieszkańcy Berlina, których niezliczone tłumy wyległy na ulice miasta, są świadkami zlikwidowania ucieczki. Wśród gęstych szpalerów mieszkańców stolicy NRD, którzy gorąco witają uczestników Wyścigu Pokoju, jedzie teraz 22-osobowa czołówka. Wśród kandydatów do zwycięstwa jest 4 Polaków. Niestety, nasi reprezentanci mają pecha, bo kiedy do mety pozostało już tylko ok. 1.000 m, jadący na czele grupy Wilczewski i Klabiński przewracają się na jezdni.

Tymczasem wśród niebywałego entuzjazmu 60 tys. widzów zebranych na stadionie im. Waltera Ulbrichta czołówka wjeżdża na stadion. W bramie pierwszy jest van Meenen, a tuż za nim kolarz w czerwonej koszulce. Jest nim reprezentant ZSRR — Niemytow. Van Meenen odpiera atak Niemytowa na bieżni stadionu i kończy zwycięsko VI etap. Kilka metrów za tą dwójką mija samotnie linię mety Czechosłowak Kubr, a po kilkunastu sekundach na czele grupy przyjeżdża Belg Verplaets, który zajmuje 4 miejsce. W grupie tej są również Królak i Grabowski, a w chwilę potem kończy samotnie etap Klabiński. Z około jednominutową stratą do zwycięzcy przyjechał na metę Wilczewski, utrzymując żółtą koszulkę przodownika wyścigu. Drużyna polska utrzymała również przodownictwo w klasyfikacji zespołowej.

Zwycięzca V etapu — Ružicz ka (CSR) podczas rundy honorowej na stadionie olimpijskim we Wrocławiu.

* * *

Na starcie do Berlina nie stanął z powodu choroby Bułgar Georgiew. Na trasie wycofali się Austriacy Andre i Diermeier przez co drużyna Austrii zpstała zdekompletowana. Wycofali się również: Shaba (Albania), Dimitrow (Bułgaria), Dideriksen (Dania) i Radowicz (Pol. Franc.).

Przeciętna szybkość zwycięzcy etapu van Meenena wynosiła 35,8 km/godz.

SPROSTOWANIE KOMISJI SĘDZIOWSKIEJ

W wynikach indywidualnych piątego etapu Szwed Kimby zajął 93 miejsce, a więc nie wycofał się — jak podano w oficjalnym komunikacie. W związku z tym drużyna Szwecji została sklasyfikowana na piątym etapie (7 bm.) na 14 miejscu z czasem 15.45.28.

Rozwiązanie konkursu: „Kto wygra" I etap?"

Mimo, że nasz konkurs „Kto wygra I etap VII Wyścigu Pokoju" nie był łatwy, aż 9 osób przewidziało trafnie, że na trasie dookoła Warszawy Polacy zajmą pierwsze miejsce tak w klasyfikacji indywidualnej jak i zespołowej.

Wielu uczestników naszego konkursu, spośród ogólnej liczby ponad 100 osób, typowało na zwycięzcę indywidualnego Wilczewskiego (27), jednak w klasyfikacji zespołowej przewidywało, że zwyciężą inne drużyny. Podobnie, znaczna liczba uczestników naszego konkursu na zwycięzcę drużynowego typowała Polskę, ale indywidualnie — Duńczyków, Holendrów i innych kolarzy.

Warto podkreślić, że wśród zwycięzców konkursu są dwie kobiety: Helena Konieczna z Koszalina i Halina Walkowiak ze Sławna. Świadczy to, że nasz konkurs cieszył się dużym zainteresowaniem nie tylko wśród mężczyzn. Wyścig Pokoju pasjonuje miliony ludzi na całym świecie.

Zwycięzcy konkursu otrzymali nagrody książkowe.

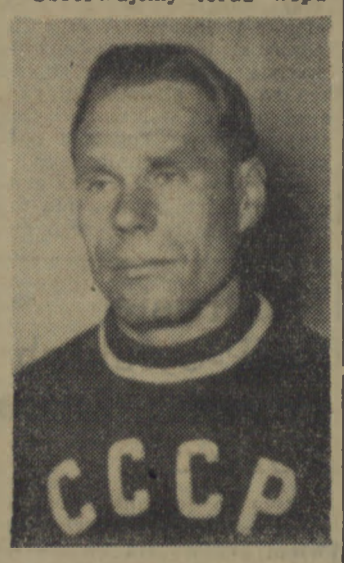

W tym, że zespół Związku Radzieckiego zajmuje po VI etapach szóste miejsce, niemałą zasługę ma Mikołaj Matwiejew. Kolarz ten „kręci" coraz lepiej, wykazując doskonałą formę.

Sukces zespołowej jazdy

Etap Cottbus — Berlin przyniósł nowy sukces zespołowej jeździe drużyny polskiej. Polacy jechali dobrze taktycznie i w rezultacie powiększyli przewagę dzielącą ich od drugiego z kolei zespołu, przy czym miejsce Duńczyków, którzy do Berlina pojechali słabiej, zajęli Holendrzy, zagrażają oni obecnie bezpośrednio Polakom, podczas gdy drużyna Danii spadła na czwarte miejsce.

Do Berlina drużyna polska wyruszyła z przewagą ok. 5,5 min. do Danii. Po etapie berlińskim mamy już ponad 8 min. przewagi, tym razem nad Holandią, która zajęła miejsce Danii.

W klasyfikacji indywidualnej Polacy poprawili również swoje lokaty. Wilczewski utrzymał przodownictwo w wyścigu, jednak atak Dalgaarda na pozycję Polaka przyniósł Duńczykowi dalsze cenne sekundy i jest on już tylko o 1,5 min. gorszy. Przyjemną niespodzianką jest poprawa pozycji trzech dalszych naszych reprezentantów: Klabiński awansował o jedno miejsce — z 6 na 5, Królak awansował z 16 miejsca na 10, a Grabowski z 18 na 11. Tak więc w pierwszej jedenastce jest obecnie czterech Polaków, którzy w dalszym ciągu wykazują równą, wysoką formę.

* * *

Z okazji zakończenia VI etapu na stadionie im. Waltera Ulbrichta w Berlinie odbyła się wielka manifestacja, w czasie której wygłosił przemówienie wicepremier NRD — Walter Ulbricht.

Piłkarze Rumunii zwyciężają NRD

Przed zakończeniem 6 etapu VII Wyścigu Pokoju rozegrano w Berlinie na stadionie im. Waltera Ulbrichta mecz piłkarski między reprezentacjami Rumunii i NRD.

Zwyciężyli Rumuni 1:0. Bramka padła w 35 minucie gry ze strzału Ozona.

W przedmeczu drużyn juniorów obu krajów zwyciężyli również goście — 2:1 (1:1).

Z VI etapu

Godziny... minuty... sekundy...

1. Van Meenen (Belgia) 5.04.27
2. Niemytow (ZSRR) 5.05.27
3. Kubr (CSR) 5.05.30
4. Verplaets (Belgia) 5.05.30
5. Trefflich (NRD) 5.05.30
6. Vesely (CSR) 5.05.30
7. Matwiejew (ZSRR) 5.05.30
8. Ružiczka (CSR) 5.05.30

W czasie 5.05.43 sklasyfikowano następujących zawodników:

9. Dalgaard (Dania)
10. Hansen (Dania)
11. de Groot (Holandia)
12. Pauw (Holandia)
13. Broek (Holandia)
14. Pawlisiak (Pol. Francuska)
15. Grabowski (Polska)
16. Królak (Polska)
17. Schulz (NRD)
18. Schur (NRD)
19. Krivka (CSR)
20. Rusman (Holandia) 5.05.44
21. Klabiński (Polska) 5.05.58
22. Wilczewski (Polska) 5.06.46
49. Łasak (Polska) 5.22.14

WYNIKI DRUŻYNOWE VI ETAPU:

1.	CSR	15.16.50
2.	NRD	15.17.06
3.	Holandia	15.17.09
4.	Polska	15.17.24
5.	Belgia	15.23.05
6.	ZSRR	15.23.38
7.	Dania	15.23.57
8.	Francja	15.37.33
9.	Anglia	15.37.33
10.	Bułgaria	15.43.57
11.	Rumunia	15.52.08
12.	Polonia Francuska	15.54.44
13.	Szwecja	16.05.39
14.	Finlandia	16.33.00
15.	Węgry	16.48.48
16.	Norwegia	17.11.38
17.	Albania	18.14.59

WYNIKI INDYWIDUALNE PO SZEŚCIU ETAPACH

1.	**Wilczewski (Polska)**	**24.47.16**
2.	Dalgaard (Dania)	24.48.31
3.	Broek (Holandia)	24.51.06
4.	Van Meenen (Belgia)	24.52.21
5.	**Klabiński (Polska)**	**24.52.45**
6.	Rusman (Holandia)	24.54.33
7.	Hansen (Dania)	24.54.40
8.	de Groot (Holandia)	24.54.55
9.	Ružiczka (CSR)	24.56.03
10.	**Królak (Polska)**	**24.57.54**
11.	**Grabowski (Polska)**	**24.58.07**
12.	Nachtigal (CSR)	24.58.35
13.	Van der Lyke (Hol.)	25.00.26
14.	Gerrard (Anglia)	25.02.46
15.	Pedersen (Dania)	25.03.10
16.	Van Schill (Belgia)	25.04.15
17.	Verplaets (Belgia)	25.04.28
18.	Vesely (CSR)	25.05.12
19.	Haskell (Anglia)	25.06.01
20.	Ruvet (Belgia)	25.06.06
43.	**Łasak (Polska)**	**25.28.45**
55.	**Hadasik (Polska)**	**25.59.38**

DRUŻYNOWO PO SZEŚCIU ETAPACH:

1.	Polska	74.27.04
2.	Holandia	74.35.20
3.	CSR	74.36.38
4.	Dania	74.38.57
5.	Belgia	74.41.00
6.	ZSRR	74.56.55
7.	Anglia	75.13.25
8.	NRD	75.33.51
9.	Francja	75.37.40
10.	Bułgaria	76.06.22
11.	Rumunia	76.16.21
12.	Polonia Francuska	76.24.12
13.	Szwecja	77.11.43
14.	Finlandia	78.16.14
15.	Węgry	78.56.38
16.	Norwegia	80.16.43
17.	Albania	86.57.16

Z notatnikiem na trasie VI etapu

Na terenie Niemieckiej Republiki Demokratycznej spotykamy się na każdym kroku z niemniejszą serdecznością niż w Polsce. Kolarze polscy cieszą się tu dużą popularnością dzięki swym zwycięstwom i przodownictwu w wyścigu. Kiedy w Cottbus tuż przed ostrym startem młodzi pionierzy NRD wkładali polskim zawodnikom niebieskie pionierskie chusteczki nie było końca okrzykom „Freundschaft". To słowo znają już dziś wszyscy kolarze. Słyszą je tak często jak przed tym w Polsce słowa: „Pokój", „Przyjaźń".

* * *

Kiedy składano rano życzenia solenizantowi Stanisławowi Królakowi, życzono mu zwycięstwa w etapie i żółtej koszulki przodownika wyścigu. Królak, który nie traci humoru odpowiedział z uśmiechem: — Dobrze, zabiorę ją Wilczewskiemu, — a po chwili dodał... jak uśnie, wyciągnę mu ją z walizki.

* * *

O odebraniu Wilczewskiemu żółtej koszulki myśli wielu kolarzy, a najwięcej Duńczycy Dalgaard i Ostergaard. Wiele musieli się oni napracować w sobotę, aby dogonić grupę, w której uciekał Wilczewski. Nie udały się jednak Duńczykom ich plany i Wilczewski pojedzie w niedzielę nadal w koszulce przodownika, podobnie jak cały nasz zespół w niebieskich koszulkach najlepszej drużyny.

W piątek wycofał się z wyścigu jeden z najpopularniejszych i najweselszych kolarzy — Austriak Deutsch. — „Nie mogłem dalej jechać — powiedział Deutsch — chociaż wierzcie mi, bardzo chciałem ukończyć wyścig. Byłem tak zmęczony i zmarznięty, że nie mogłem utrzymać kierownika". — Deutsch jedzie teraz w autokarze prasowym gdzie znalazł dla siebie rolę informatora. Umieścił się tuż obok krótkofalówki i odczytuje wszystkie komunikaty. Jest znowu wesoły i roześmiany.

* * *

Wielki sukces dla zawodnika to zwycięstwo etapowe. Dziś o krok od takiego sukcesu był radziecki kolarz Niemytow. (Na zdjęciu obok). Brał on udział w każdej ucieczce na trasie, był jednym z najczynniejszych w ostatniej udanej próbie kiedy najczęściej zmieniał stale nieomal prowadzącego Wilczewskiego. Próbował wraz z pięcioma innymi uciekać na ulicach Berlina.

Razem z Belgiem wjechał na stadion, ale na finiszu szybszy okazał się Van Meenen, znany ze zwycięstwa w wyścigu dookoła Egiptu.

* * *

Ambasador CSR w Berlinie Lubomir Linhart swoje krótkie przemówienie na starcie honorowym do pierwszego etapu na terytorium NRD zakończył słowami:

„Pokój i przyjaźń to nasz wspólny cel". Słowa te potwierdziła gorąca manifestacja, jaką witają uczestników wyścigu tłumy mieszkańców NRD.